A

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

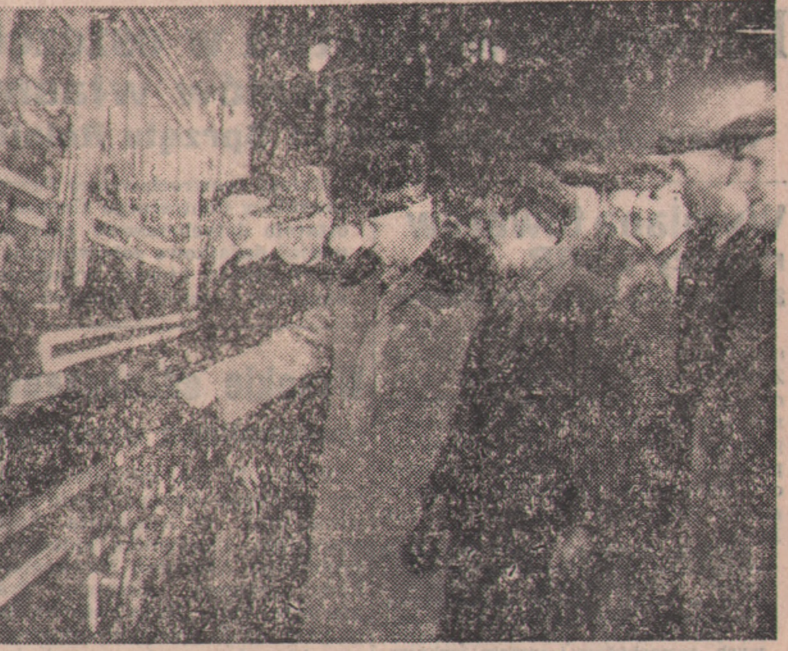
Cena 20 gr

ROK IX (1953) Wtorek, 29 grudnia Nr 308 (2809)

3 dalsze powiaty zwolnione od miarek i odsypów

Ostatnio 3 dalsze powiaty — Biała Podlaska, Krasnystaw i Włodawa w woj. lubelskim zameldowały o przekroczeniu 90 proc. planu obowiązkowych dostaw zboża dla państwa.

Ruszyła w Łodzi pierwsza w Polsce Fabryka Kotłów i Radiatorów



21 bm. Minister Przemysłu Maszynowego Julian Tokarski dokonał w Łodzi uroczystego uruchomienia urządzeń nowoczesnej, całkowicie zmechanizowanej Fabryki Kotłów i Radiatorów Centralnego Ogrzewania, w której produkowane będą tysiące kotłów i radiatorów, przeznaczonych do ogrzewania mieszkań w miastach i osiedlach robotniczych.

Nowy zakład otrzymał niezbędne urządzenia socjalne, szatnie, umywalnie, łaźnie, pokoje racjonalizatorów itp.

Na zdjęciu: Minister J. Tokarski uruchamia aparaturę. *Foto - CAF*

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządów trzech mocarstw zachodnich w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych w Berlinie

MOSKWA (PAP) Agencja Tass donosi: Dnia 8 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od rządów Francji, Anglii i USA identyczne noty, stanowiące odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Dnia 26 grudnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadom Francji, Anglii i USA w Moskwie odpowiedź rządu radzieckiego.

Nota rządu francuskiego z 8 grudnia 1953 r. brzmiała:

Ambasada Francji przesyła wyrazy poważania Ministerstwu Spraw Zagranicznych Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Rząd francuski czuje się szczęśliwy mogąc stwierdzić, że rząd radziecki zgodnie ze swą notą z 26 listopada gotów jest wziąć obecnie udział w konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Rząd francuski wyraża nadzieję, iż konferencja ta umożliwi zjednoczenie Niemiec w warunkach wolności i zawarcie austriackiego traktatu państwowego. Rząd francuski jest przekonany, że rzeczywisty postęp w uregulowaniu problemu niemieckiego i problemu austriackiego, które są szczególnie pilne, przyczyni się do rozwiązania innych wielkich zagadnień międzynarodowych, łącznie z kwestią bezpieczeństwa w Europie.

W związku z powyższym rząd francuski stwierdza ponownie, że dobrowolne zrzeszenie się wolnych krajów sojuszu atlantyckiego, jak również polityka różnych państw europejskich w dziedzinie rozwoju ich wspólnego dobrobytu i zapewnienia ich wspólnego bezpieczeństwa ma charakter wyłącznie obronny i jest kolektywnym wkładem w dzieło pokoju.

Rząd ZSRR wyraził chęć omówienia możliwości zwołania konferencji pięciu mocarstw. Przewidziana konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych da możność każdemu jej uczestnikowi przedstawienia swego punktu widzenia w tej sprawie.

Rząd francuski po odbyciu konsultacji z niemieckim rządem federalnym i z niemieckimi władzami Berlina proponuje, aby konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych rozpoczęła się 4 stycznia 1954 r. w gmachu, z którego korzystała Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie.

Odpowiedź Rządu Radzieckiego z dnia 26 grudnia 1953 r.

Rząd radziecki potwierdza odbiór noty rządu Francji z 8 grudnia, stanowiącej odpowiedź na notę rządu radzieckiego z 26 listopada br.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, ZSRR, Anglii i USA w Berlinie. Rząd ZSRR potwierdza swe stanowisko, przedstawione poprzednio w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych. Rząd radziecki ocenia znaczenie tej konferencji z punktu widzenia możliwości osiągnięcia rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, o ile odpowiednie dążenia ku temu przejawią wszyscy uczestnicy konferencji, jak również z punktu widzenia konieczności zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i usunięcia groźby odrodzenia militaryzmu niemieckiego.

Rząd radziecki przyjmuje do wiadomości zgodę rządu Francji na omówienie sprawy zwołania konferencji pięciu mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej, ponieważ jest rzeczą naturalną, że konferencja ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw może w jak największym stopniu przyczynić się do uregulowania pilnych problemów międzynarodowych.

Biorąc pod uwagę konieczność odpowiedniego przygotowania konferencji ministrów spraw zagranicznych, jak również doniosłe znaczenie sprawy zapewnienia wszystkim rządom właściwych warunków uczestnictwa w tej konferencji, rząd radziecki uważa datę 25 stycznia 1954 r. lub którykolwiek z następnych dni za najbardziej właściwy termin dla zwołania takiej konferencji.

Jeśli chodzi o miejsce, w którym ma się odbyć wspomniana konferencja, to najbardziej celowe wydaje się, by sprawa ta została rozstrzygnięta na podstawie porozumienia przedstawicieli Wysokich Komisarzy czterech mocarstw w Berlinie.

Analogiczne noty przesłał rząd radziecki również rządom Anglii i USA.

Depesza KC PZPR do III Kongresu Komunistycznej Partii Indii

Do
III Kongresu
Komunistycznej Partii Indii
Madurai

Drodzy Towarzysze!

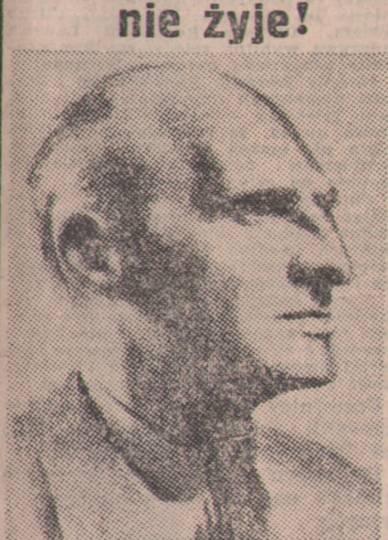
W imieniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyłamy Wam serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Polskie masy pracujące wysoko cenią wielki wkład, jaki wnosi lud Indii do światowej walki narodów o udaremnienie agresywnych planów amerykańskiego imperializmu, o zapewnienie pokoju w Azji i na całym świecie.

Życzymy Wam dalszych sukcesów w dziele umacniania sojuszu robotników i chłopów, w dziele jednoczenia wszystkich sił patriotycznych i demokratycznych waszego wielkiego kraju w walce o poprawę bytu najszerszych mas narodu hinduskiego i dla zwycięstwa sprawy pokoju i niepodległości narodów.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ.

Wybitny poeta Julian Tuwim nie żyje!



W niedzielę 27 grudnia 1953 roku zmarł nagle w wieku lat 59 jeden z najwybitniejszych poetów polskich Julian Tuwim. Zgon nastąpił w Zakopanem, gdzie poeta przebywał na wczasach.

Literatura polska poniosła wielką stratę. Zmarł jeden z czołowych twórców naszej poezji narodowej — poeta, którego wszechstronna postępowa twórczość związana była zawsze ze sprawą człowieka i skierowana swym ostrzem przeciwko uciskowi i wojnie.

Wyrazem uznania Państwa Ludowego dla wielkiego pisarza było przyznanie mu w roku 1951 nagrody państwowej I stopnia. Julian Tuwim odznaczony był również krzyżem komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

*

Trumna ze zwłokami zmarłego w Zakopanem poety Juliana Tuwima będzie tam wystawiona w dniu 29 bm. rano w lokalu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W tym samym dniu nastąpi uroczyste wyprowadzenie zwłok, które zostaną przewiezione do stolicy.

Pogrzeb Juliana Tuwima odbędzie się dnia 30 bm. o godz. 14 na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

Znakomity poeta pochowany zostanie w Alei Zasłużonych.

Pogrzeb Juliana Tuwima odbędzie się na koszt Państwa.

Przed pogrzebem w tym samym dniu w godzinach od 9 do 13 trumna ze zwłokami poety wystawiona będzie w gmachu Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Strajk pocztowców francuskich

PARYŻ (PAP). Strajk pracowników zatrudnionych w urzędach pocztowych przy dworcach kolejowych trwa w dalszym ciągu. Wskutek strajku sortowanie i ekspedycja listów i innych przesyłek pocztowych zostały prawie całkowicie wstrzymane. W Paryżu i w kilku innych miastach władze użyły żołnierzy do sortowania i ekspedycji przesyłek pocztowych. Do strajku przyłączyli się częściowo kierowcy samochodów pocztowych.

*

Trwający od kilkunastu dni strajk personelu obsługującego lotniska francuskich linii komunikacyjnych zakończył się całkowitym zwycięstwem strajkujących. Wywalczyli oni poprawę warunków pracy oraz specjalne premie, których się domagali. Żadne sankcje nie będą zastosowane wobec pracowników, którzy wzięli udział w strajku.

W nagrodę za dobrą naukę

Rada Ministrów podwyższyła studentom stypendia państwowe

Ostatnio ogłoszona została Uchwała Rady Ministrów w sprawie przyznawania w szkołach wyższych stypendiów państwowych Uchwała ta m. in., oprócz dotychczasowych stypendiów zwyczajnych, pełnych i częściowych, stypendiów mieszkaniowych i zasiłków wprowadza dla młodzieży przodującej w nauce wyższe stypendia, tak zwane premiowe oraz stypendia naukowe.

Już obecnie na podstawie tej uchwały przodujący studenci szkół wyższych — podległych Ministerstwu Szkolnictwa Wyższego, Oświaty, Zdrowia oraz uczelni podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej — otrzymują stypendia premiowe. Stypendia te są o 60 zł wyższe od stypendiów zwyczajnych na pierwszym stopniu studiów, a o 80 zł wyższe — na drugim stopniu studiów.

Stypendia premiowe na pierwszym stopniu studiów otrzymują stypendyści, którzy zakończyli bez poprawek rok lub semestr studiów z wynikiem b. dobrym bądź dobrym ze wszystkich przedmiotów i uzyskali przynajmniej połowę ocen b. dobrych.

Stypendium premiowe przyznawane jest przez rektora szkoły wyższej na wniosek dziekana wydziału na okres jednego semestru. W razie niedotrzymania przez stypendystę w następnym semestrze warunków uzyskania stypendium premiowego, traci on prawo do jego otrzymywania.

Uchwała Rady Ministrów przewiduje ponadto wprowadzenie w szkolnictwie wyższym tzw. stypendiów naukowych, które będą wyższe o 25—50 proc. od stypendiów premiowych. Stypendia naukowe przyznawane będą studentom, którzy obok dobrych wyników w studiach w ciągu co najmniej 4 kolejnych semestrów wyróżnili się aktywnością w samodzielnej pracy naukowej. Stypendia te przyznawne będą co roku przez rektora szkoły wyższej na podstawie uchwały senatu uczelni.

Na mocy uchwały studenci, którzy do końca studiów pobierali stypendia premiowe lub naukowe oraz otrzymali b. dobrą ocenę przy egzaminie dyplomowym, uzyskują w ramach swej specjalności prawo wyboru miejscowości i zakładu pracy spośród wolnych miejsc zgłoszonych przez zainteresowane ministerstwa do komisji przydziału pracy. Równocześnie uzyskują oni prawo do najwyższego wynagrodzenia, jakie stosownie do obowiązujących zasad może być przyznane absolwentom szkół wyższych w danym zakładzie

Studenci kończący studia drugiego stopnia lub studia jednolite, którzy do momentu ukończenia nauki pobierali stypendia naukowe, mają również pierwszeństwo w przyjęciu na studia aspiranckie.

384 procent normy dla uczczenia II Zjazdu Partii

Wysokimi osiągnięciami czczą II Zjazd Partii robotnicy Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. Przekraczają oni poważnie swe normy, uzyskują wyniki produkcyjne dotychczas nie osiągane.

Na czoło przodujących realizatorów zobowiązań wysunął się ślusarz Józef Pomykała. Ostatnio przy jego nazwisku na tablicy współzawodnictwa pracy pojawiła się cyfra 384 proc. normy. Wyniku takiego Józef Pomykała jeszcze nie osiągnął.

O uzyskaniu w Czynie przedzjazdowym wysokich osiągnięć w zakładach mechanicznych w Tarnowie zameldowało również wielu innych przodujących robotników. M. in. 346 proc. normy osiągnął wytaczarz Władysław Nowak, ślusarz Józef Krogulski przekroczył 344 proc. normy, zaś wytaczarz Augustyn Jodłowski 304 proc. normy.

Na cześć II Zjazdu PZPR

6 braci — murarzy Hojnowskich odnosi sukcesy na budowach Nowej Huty

W tych dniach zespoły „białych murarzy" z rejonu wielkich pieców Nowej Huty zakończyły wymurówkę nagrzewnic I wielkiego pieca, wykonując tym samym na 16 dni przed terminem swoje zobowiązania.

W sukcesie tym poważny udział mają trzej bracia Hojnowscy: Brygadziści murarscy 45 letni Jan i 44-letni Stanisław oraz murarz 24-letni Franciszek. Oni to bowiem byli inicjatorami tego ambitnego zobowiązania i oni to własnym przykładem mobilizowali całą załogę, budującą nagrzewnicę do wzmożonej pracy na cześć II Zjazdu partii.

Tego samego dnia, kiedy z rejonu wielkich pieców nadszedł meldunek o zakończeniu przed terminem wymurówki nagrzewnic z budowy kominów pieców martenowskich na stalowni doniesiono:

„Wykonując nasze zobowiązania ukończyliśmy realizację naszych zadań rocznych i ułożyliśmy dodatkowo kilkadziesiąt metrów sześć. muru na kominach".

Pod meldunkiem tym widnieją podpisy mistrza Władysława Hojnowskiego, murarza Tadeusza Hojnowskiego i technika Józefa Hojnowskiego. Są to rodzeni bracia Jana, Stanisława i Franciszka z rejonu wielkich pieców.

Murarka to rodzinny zawód Hojnowskich. Od wielu lat w rodzinie tej utrzymują się żywe tradycje murarskie. Murarzami byli dziad i ojciec braci Hojnowskich.

Od dwu lat bracia Hojnowscy pracują w Nowej Hucie. Znaleźć ich można na najtrudniejszych odcinkach budowy. Rejon warsztatów mechanicznych, wytwórnia materiałów ogniotrwałych, wielkie piece, stalownia, oto nowy szlak 6 braci Hojnowskich.

Górnicy bytomscy wykonali plan roczny

Górnicy bytomskiego zjednoczenia przemysłu węglowego wykonali w dniu 28 bm. o godz. 12 roczny plan wydobycia węgla.

Czyn przedzjazdowy uspołecznionego rzemiosła woj. bydgoskiego

* **99 proc. — I gatunku w „Tkaninie"**
* **Nowe modele płaszczy i kompletów narciarskich**
* **Dalsze brygady wysokiej jakości,**
* **Zespoły artystyczne i kursy samokształceniowe,**
* **Tysiące sztuk odzieży ponad plan .**

Wśród kilkunastotysięcznej rzeszy pracowników spółdzielczości pracy woj. bydgoskiego, którzy dla uczczenia II Zjazdu PZPR podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, z zapałem realizują swój czyn przedzjazdowy również spółdzielcy branży odzieżowo-włókienniczej.

W szeregu spółdzielń zobowiązania przedzjazdowe zmobilizowały załogi do zaostrzenia walki o jakość produkcji. Powstają „brygady wysokiej jakości"; hasło walki o jakość podjęli również kierownicy 13 punktów usługowych Sp. Pracy Branży Włókienniczej w Toruniu. Załoga Spółdzielni „Tkanina" w Bydgoszczy osiąga 99 proc. produkcji I gatunku.

W wykonaniu swych zobowiązań spółdzielcy branży odzieżowej wprowadzili nowe asortymenty płaszczy damskich, konfekcji lekkiej, kompletów narciarskich i in.

Równocześnie w szeregu spółdzielni uzyskano znaczne oszczędności, zlikwidowano zapasy ponadnormatywne, zebrano setki kg makulatury itd.

Powstały nowe zespoły artystyczne i taneczne oraz kursy samokształceniowe. Tak. np. spółdzielnia „Konfekcja" w Toruniu zorganizowała kurs języka rosyjskiego i kurs Wszechnicy Radiowej.

Realizując swe zobowiązanie dostarczenia masom pracującym dodatkowych ilości artykułów odzieżowych, spółdzielcy wyprodukowali tysiące sztuk odzieży ponad plan. M. in. spółdzielnia im. Dua Bogen we Włocławku wyprodukowała blisko 2000 sztuk odzieży wartości ponad 600 tys. zł.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Do współzawodnictwa w oszczędzaniu materiałów i obniżania kosztów własnych produkcji

wezwała załoga Fabryki Sprzętu Rolniczego w Inowrocławiu

Załoga Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego przy pomocy pracowników Centralnego Urzędu Gospodarki Materiałowej przeanalizowała ostatnio dotychczasowe zużycie materiałów w produkcji i postanowiła podjąć dodatkowe zobowiązania oszczędnościowe dla uczczenia II Zjazdu PZPR, dzięki którym wykorzysta wykryte w czasie analizy możliwości obniżenia kosztów własnych produkcji.

Załoga postanowiła zmniejszyć w 1954 roku w stosunku do roku bieżącego ilość odpadów blachy o 7,8 proc. oraz wygospodarować znaczne ilości innych cennych materiałów używanych w produkcji.

Oszczędności materiałowe, a co za tym idzie obniżkę kosztów własnych produkcji, postanowiono uzyskać przez usprawnienie pracy krajalni blachy, wprowadzenie ścisłej kontroli prawidłowego cięcia blachy, segregacji odpadów w celu wykorzystania ich do produkcji zasadniczej lub ubocznej oraz przez zmniejszenie ilości braków. Postanowiono także usprawnić znacznie technikę produkcji, aby lepiej wykorzystywać materiały oraz zorganizować tzw. magazyn przejściowy, w którym rejestrowany będzie ściśle rozchód materiałów i ilość wykonanych z nich części i detali.

M. in. bardzo cenne dodatkowe zobowiązania podjęli robotnicy i pracownicy techniczni działu narzędziowni. Mają oni np. w niektórych przypadkach zastępować blachę stalową wyrobami żeliwnymi, przez co zaoszczędzą w br. 520 kg stali. Ponadto zobowiązali się wykonać nowe narzędzia i naprawić stare, aby użycie ich umożliwiało jak najlepsze wykorzystanie materiałów.

Pracownicy działu malarni postanowili zaoszczędzić w przyszłym roku 165 kg emalii, pracownicy blacharni mechanicznej — zmniejszyć zużycie drutu do spawania oraz tlenu i acetylenu, kierowcy zobowiązali się uzyskać znaczne oszczędności w paliwie itp.

Do współzawodnictwa w oszczędzaniu materiałów, obniżaniu kosztów własnych produkcji dla uczczenia II Zjazdu PZPR załoga Inowrocławskiej Fabryki Sprzętu Rolniczego wezwała załogi fabryki maszyn rolniczych „Kraj" w Kutnie, Fabryki Maszyn Żniwnych w Płocku i fabryki „Unia" w Grudziądzu.

Wymiana towarów między ZSRR a Mongolską Republiką Ludową

W wyniku rokowań między Ministerstwem Handlu Zagranicznego ZSRR a mongolską delegacją handlową, które toczyły się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, został podpisany 26 grudnia br w Moskwie protokół o wymianie towarowej między Związkiem Radzieckim a Mongolską Republiką Ludową na rok 1954.

Związek Radziecki będzie dostarczał Mongolskiej Republice Ludowej artykułów przemysłowych i konsumcyjnych w tym: tkanin bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, cukru, mąki, jak również produktów naftowych, samochodów i sprzętu technicznego.

Mongolska Republika Ludowa będzie wywozić do Związku Radzieckiego bydło, wełnę, masło, skóry i inne artykuły produkcji hodowlanej.

Wysokie odznaczenie znakomitego uczonego

W dniu 23 bm. minister szkolnictwa wyższego Adam Rapacki udekorował prof. dr Zygmunta Szymanowskiego, kierownika katedry mikrobiologii Akademii Medycznej w Łodzi, orderem „Sztandar Pracy" pierwszej klasy. Rada Państwa nadała prof. dr Z. Szymanowskiemu to wysokie odznaczenie w związku z 80-leciem jego urodzin za zasługi w w pracy zawodowej i społeczno-politycznej.

Modny krój, trafny dobór kolorów oto zalety 757 modeli odzieży

przygotowanych dla świata pracy na rok 1954

Placówki opracowujące nowe modele dla zakładów przemysłu odzieżowego i Instytutu Wzornictwa Przemysłowego przygotowały szereg nowych modeli odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej na rok przyszły. W roku bież. wykonano 4-krotnie więcej nowych wzorów odzieży niż w 1952 r., a w latach przyszłych przewidywany jest dalszy wzrost ilości nowych wzorów ubrań.

Pokaz 757 modeli odzieży opracowanych na rok przyszły zorganizowany został ostatnio w Warszawie. Zdaniem uczestników pokazu, modele te odznaczają się na ogół pomysłowym i modnym krojem, dobrym doborem kolorów i starannym wykończeniem.

W dziale odzieży męskiej zwraca uwagę m. in. model płaszcza impregnowanego, podwójnego na podpince. Tkanina na te płaszcze, produkowana przez zakłady w Andrychowie i Pabianicach, w pełni zastępuje tkaniny dotychczas importowane. Chętnych nabywców znajdą na pewno także różnego rodzaju wiatrówki z tkaniny impregnowanej i gabardyny bawełnianej.

Na pokazie bogato reprezentowany był dział odzieży damskiej. Przemysł odzieżowy zaprezentował 59 nowych modeli płaszczy o pomysłowych i modnych wykrojach, z różnych tkanin m. in. z tzw. flauszu. Pokazano także 13 wzorów kostiumów damskich sportowych i wizytowych oraz 76 nowych modeli sukien z jedwabiu wzorzystego.

Szczególnie ładne są nowe modele sukien ze sztucznego jedwabiu tzw. wistry o pięknych, barwnych motywach ludowych, a także sukienki z popeliny i z pepity jedwabnej, kolorowo tkanej.

W dziale bielizny męskiej i damskiej zostało opracowanych wiele praktycznych i estetycznych wzorów. Ładne i praktyczne są np. modele popelinowych koszul męskich o tzw. kroju bluzkowym tj. rozpinane na całej długości i posiadające ładny wykrój kołnierzy. Wiele jest także nowych wzorów odzieży dziecięcej.

Część modeli prezentowanych na pokazie została już zamówiona na 1954 r. przez aparat handlowy. Dotychczas jednak zamówienia te nie obejmują jeszcze wielu ładnych, modnych i praktycznych modeli odzieży, które — zdaniem uczestników pokazu — znalazłyby chętnych nabywców. Np. nie zamówiono szeregu jesienno-zimowych płaszczy damskich, kilkunastu rodzajów sukienek i odzieży dziecięcej.

Pod światło

„Kariera świadka-gwiazdy"

„New York Times" pod tytułem „Kariera świadka-gwiazdy" kreśli sylwetkę zawodowego szpicla, używanego do składania fałszywych zeznań. „Gwiazda" ta nosi nazwisko Elżbiety Bentley. Występowała ona jako klasyczny świadek w dziesiątkach procesów, składając zeznania zgodne z... wymaganiami FBI. Ostatnio pani Bentley zdobyła sobie szczególną popularność, oskarżając Trumana o... sympatie komunistyczne. Ona to bowiem na rozkaz FBI „odkryła", iż sekretarz stanu Dexter White w rządzie Trumana był... szpiegiem komunistycznym.

Ten zawodowy świadek zjawił się również na procesie Rosenbergów, w czasie którego Bentley zeznała, iż każdy „czerwony" jest „szpiegiem", a jako dowód przytoczyła swe własne wspomnienia z Komunistycznej Partii St. Zjedn., do której wstąpiła na rozkaz FBI, aby szpiegować jej członków. Bentley nie znała żadnego z przywódców tej partii, ani też przed procesem nie słyszała nigdy o Rosenbergach. Mimo to z wielką pewnością stwierdzała, iż komuniści amerykańscy otrzymują rozkazy z... Moskwy.

Oto krótka sylwetka tej „świadka-gwiazdy", nakreślona przez dziennik, którego nie można posądzić o sympatie dla „czerwonych".

Takimi właśnie „zawodowymi" świadkami posługuje się „sprawiedliwość" amerykańska w czasie licznych procesów przeciwko „czerwonym". Fałszywe, ustalone przez FBI zeznania, prowokacje, oszczerstwa, oto na czym opiera się reakcja amerykańska w walce z ludźmi postępu w USA.

Nie omyliła się Ethel Rosenberg, pisząc w przededniu egzekucji: „Jesteśmy pierwszymi ofiarami faszyzmu amerykańskiego". Z dnia na dzień neofaszyzm amerykański, zwany także maccarthyzmem zbiera coraz to nowe ofiary. Służą mu wiernie „gwiazdy-świadkowie" w rodzaju Benthley i Greenglassa, którego fałszywe zeznania stanowiły pretekst dla szukania nowych Rosenbergów w laboratoriach radarowych Fort Monmouth, gdzie ostatnio szaleje Mac Carthy i sfora jego szpicli. (gz).

O dalszy wzrost produkcji rolniczej na Węgrzech

Prasa węgierska opublikowała w tych dniach uchwałę KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rady Ministrów Węgierskiej Republiki Ludowej „O rozwoju produkcji rolniczej".

Uchwała zmierza do zapewnienia dalszego, jeszcze większego rozwoju produkcji rolniczej na Węgrzech.

Realizacja nakreślonych w uchwale wytycznych w dziedzinie rozwoju rolnictwa — stwierdza uchwała — doprowadzi do dostatniego życia na wsi, do obfitego zaopatrzenia ludności miejskiej i wiejskiej w żywność, przyczyni się do dalszego umocnienia sojuszu robotników i chłopów.

W celu wykonania tego programu — KC Węgierskiej Partii Pracujących i Rada Ministrów postanowiły przeznaczyć w ciągu najbliższych trzech lat 12—13 miliardów forintów na rozwój rolnictwa.

Uchwała wskazuje, że w myśl postawionych zadań należy zlikwidować dotychczasową dysproporcję w rozwoju poszczególnych działów rolnictwa, która hamowała ogólny jego rozwój. Trzeba położyć kres planowaniu, które nie brało pod uwagę warunków miejscowych.

Szczególną uwagę zwraca przy tym uchwała na rozwijanie rolnictwa w okolicach Budapesztu i innych miast przemysłowych, gdzie przewiduje się przede wszystkim rozwijanie warzywnictwa i towarowych ferm mleczarskich.

W interesie ogólnego zwiększenia produkcji rolniczej — głosi uchwała — KC Węgierskiej Partii Pracujących i rząd uważają za konieczne w jeszcze większym stopniu niż dotychczas zainteresować członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów gospodarujących indywidualnie wzrostem produkcji rolniczej. Uchwała nakreśla konkretne środki zmierzające do tego.

Wiele uwagi poświęcono w uchwale mechanizacji rolnictwa i dalszemu usprawnieniu prac ośrodków maszynowo-traktorowych, wciąganiu specjalistów do bezpośredniego kierowania produkcją, jak również szkoleniu kadr i polepszeniu prac naukowo-badawczych w rolnictwie.

Część końcowa uchwały wytycza zadania pracy partyjnej na wsi.

Stan pogody

Jak podaje PIHM — zachmurzenie zmienne, w południowej i południowo-zachodniej części kraju przeważnie duże i miejscami opady w postaci deszczu lub śniegu. Temperatura minimalna od minus 4 st. na północnym wschodzie do ok. zera w dzielnicach centralnych i do plus 3 st. na zachodzie. Maksymalna — od minus 2 st. do plus 4 st. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków zachodnich.

Likwidujemy zaniedbania rządów sanacyjnych

635 szkół 7-klasowych otrzymała wieś polska w 1953 r.

W bieżącym roku wieś polska otrzymała 635 nowoutworzonych szkół 7-klasowych tj. o 142 więcej, niż przewidywał plan tegoroczny. Szkoły te powstały w wyniku podniesienia stopnia organizacyjnego szkół już istniejących tj. przez zwiększenie w nich liczby klas i nauczycieli, co stało się możliwe dzięki wybudowaniu nowych lub rozbudowie starych budynków szkolnych.

Obecnie więc istnieją w kraju 13.672 szkoły 7-klasowe tj. 3-krotnie więcej niż przed 1939 r. Uczy się w nich 87,3 proc. ogółu dzieci w wieku szkolnym. Pozostałe dzieci uczą się jeszcze w szkołach o niższym stopniu organizacyjnym.

Przed wojną do szkół 7-klasowych mogło uczęszczać zaledwie 45 proc. a na wsi tylko 27 proc. ogółu uczniów ówczesnych szkół powszechnych, przy czym na skutek braku szkół, co roku jeden milion dzieci w Polsce przedwrześniowej nie mógł uczęszczać do szkoły.

Systematyczna rozbudowa sieci szkół 7-klasowych w Polsce Ludowej nie tylko likwiduje upośledzenie wsi pod względem kulturalnym, odziedziczone po rządach obszarniczo-kapitalistycznych, ale stwarza dzieciom chłopskim coraz lepsze warunki ukończenia pełnego podstawowego wykształcenia w rodzinnej wsi.

Uwalnia ona rokrocznie tysiące dzieci chłopskich od uciążliwego dochodzenia do szkół położonych w znaczniejszych odległościach od miejsca ich zamieszkania.

W 1953 r. najwięcej nowych szkół 7-klasowych, przez podniesienie stopnia organizacyjnego szkół istniejących, otrzymały te województwa, które w Polsce przedwrześniowej były szczególnie zaniedbane pod względem gospodarczym i kulturalnym przez rządy obszarniczo-kapitalistyczne.

Np. w województwie lubelskim powstały w bież. roku 84 nowe szkoły 7-klasowe na wsi, dzięki czemu ogólna liczba takich szkół w tym województwie wynosi obecnie 992, podczas gdy przed wojną istniało tam zaledwie 305 siedmioklasowych szkół powszechnych.

Poważnie rozbudowano też sieć szkół 7-klasowych na Ziemiach Odzyskanych, gdzie w bież. roku utworzono, przez podniesienie stopnia organizacyjnego, 181 takich nowych szkół. M. in. w woj. wrocławskim powstało 55 szkół siedmioklasowych, w wyniku czego ogólna liczba szkół 7-klasowych w tym województwie wzrosła do 822.

10 tys. domów zniszczył olbrzymi pożar 50 tys. osób bez dachu nad głową w Hongkongu

Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że wybuchł tam olbrzymi pożar, który zniszczył około 10 tys. domów. Przeszło 50 tys. osób zostało bez dachu nad głową. Dotychczas zanotowano trzy wypadki śmierci w płomieniach.



— Popatrz, Marianno, to maleństwo wyciąga do ciebie rączyny!
(„Izwiestja")

Dzięki braterskiej pomocy ZSRR

Wielkie zwycięstwo ludu chińskiego na froncie budownictwa

3 potężne obiekty przemysłowe rozpoczęły pracę

PEKIN (PAP) Masy pracujące Anszania uroczyście obchodziły nowe wielkie zwycięstwo — oddanie do eksploatacji walcowni rur, oddziału produkcji szyn oraz pieca hutniczego nr 7.

W związku z tym odbył się uroczysty wiec, na którym obecni byli goście radzieccy — zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister przemysłu metalowego I. F. Tewosjan i towarzyszący mu wyżsi urzędnicy ministerstw Związku Radzieckiego — Busygin, Bobyriew i Obłomski. Przybył również ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej — P. F. Judin.

— Oddanie do użytku nowych obiektów kombinatu — stwierdził w swym przemówieniu zastępca przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — Hao Han — jest wielkim zwycięstwem naszego kraju, kroczącego drogą socjalistycznego uprzemysłowienia, a zarazem otwiera nowe szerokie perspektywy dalszego marszu naprzód Chin do jeszcze większych zwycięstw na froncie budownictwa przemysłowego.

Następnie przemawiał bohater pracy — brygadier Huan De-Mou. Walcownia rur, oddział produkcji szyn i piec hutniczy nr 7 stanowią część 141 obiektów, których budowa i rekonstrukcja dokonywana jest przy pomocy Związku Radzieckiego.

Uczestnicy wiecu burzliwymi oklaskami przyjmowali przemówienie zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR I. F. Tewosjana, który powitał budowniczych kombinatu i w ich osobie cały naród chiński i gratulował im z okazji wielkiego zwycięstwa na froncie budownictwa przemysłowego.

— Sukcesy Chińskiej Republiki Ludowej — podkreślił Tewosjan — podniosły jej znaczenie w opinii całego świata. Chińska Republika Ludowa odgrywa wybitną rolę w wielkim procesie odrodzenia narodów Wschodu.

Narody Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej — kontynuował Tewosjan — cała ludzkość postępowa uważa, że bez udziału wielkich Chin nie można rozwiązać doniosłych problemów dotyczących utrwalenia pokoju na całym świecie.

Chińska Republika Ludowa winna zająć należne jej miejsce w ONZ jako jedno z pięciu wielkich mocarstw, na których, według Karty NZ, spoczywa odpowiedzialność za zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Naród chiński — oświadczył na zakończenie Towosjan — może być pewny, że naród radziecki nie będzie szczędzić sił i energii, aby jeszcze bardziej umocnić swą przyjaźń i solidarność z wielkim narodem chińskim.

Uczestnicy wiecu jednomyślnie uchwalili tekst depeszy do Mao Tse-Tunga i G. M. Malenkowa.

Po wiecu odbyło się uroczyste otwarcie nowych obiektów produkcyjnych.

List Mao Tse-Tunga do załogi Anszanskiego Kombinatu

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, Meo Tse-Tung przesłał list gratulacyjny do załogi Anszanskiego Kombinatu Metalurgicznego z okazji zakończenia budowy walcowni rur, oddziału produkcji szyn i pieca hutniczego nr 7.

„Zakończenie budowy i oddanie do użytku anszanskiej walcowni rur, anszanskiego oddziału produkcji szyn i pieca hutniczego nr 7 — stwierdza pismo — jest wielkim wydarzeniem w rozwoju przemysłu ciężkiego w naszym kraju. Ślę gorące pozdrowienia i wyrażam głęboką wdzięczność wszystkim robotnikom i pracownikom, budowniczym tych trzech przedsiębiorstw, wszystkim robotnikom i pracownikom anszanskiego kombinatu metalurgicznego oraz wszystkim Towarzyszom radzieckim, którzy pomagali w pracach budowlanych w Anszaniu.

Obecnie naród nasz jednoczy się w walce o realizację uprzemysłowienia socjalistycznego. Wasza bohaterska praca jest olbrzymim wkładem w dzieło realizacji tego celu. Życzę Wam sukcesów w dalszych wysiłkach, w opanowaniu przodujących doświadczeń radzieckich, w całkowitym spożytkowaniu Waszych zdolności i sił w walce o jeszcze większe osiągnięcia".

O realizację wytycznych IX Plenum KC PZPR

Wszechstronna pomoc Rad Narodowych

gwarancją wykonania zadań drobnej wytwórczości

Wytyczne IX Plenum KC PZPR nakreślają całemu narodowi kierunki pracy w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących i zaspokojenie ich rosnących potrzeb.

Jednym z odcinków gospodarczych, który ma poważny wpływ na realizację tych zadań ogólnonarodowych jest drobna wytwórczość, a więc państwowy przemysł terenowy, przemysł spółdzielczy i rzemiosło indywidualne.

Czynnikiem, który koordynuje całość pracy tego odcinka, pomaga mu i kontroluje należyte wykonawstwo — są rady narodowe wszystkich szczebli, komisje tych rad i korzystający z produkcji i usług drobnej wytwórczości — konsument.

Zdawać należy sobie sprawę z tego, że realizacja wytycznych IX Plenum na tym odcinku, dotyczących wszystkich pionów drobnej wytwórczości, każdego kierownictwa i każdego człowieka, nie będzie rzeczą łatwą o ile nie przyswoimy sobie nauk płynących z IX Plenum.

Dlatego wydaje się koniecznym, aby w trosce o zabezpieczenie prawidłowego ich wykonania, bazując na doświadczeniach — wskazać nie tylko na ważność znaczenia gospodarczego, ale i na odpowiedzialność tych ludzi, którzy kształtując procesy gospodarki drobnej wytwórczości, mają stać się elementem decydującym w walce o stałe podnoszenie stopy życiowej mas pracujących i zabezpieczać te osiągnięcia przed zakusami wroga klasowego, sabotażysty czy agenta imperializmu.

Szeroki wachlarz zagadnień jak i różnorodność produkcji i usług świadczonych przez drobną wytwórczość oraz szereg innych pomocniczych elementów — nie pozwalają w ramach jednego artykułu na objęcie całej tej tematyki.

Postarajmy się zatrzymać nad trzema odcinkami, a mianowicie: spółdzielczością pracy, rzemiosłem indywidualnym oraz nad zadaniemi rad narodowych.

Zdaje się, że temat ten winien stać się aktualny z uwagi na odbywające się sesje wszystkich rad narodowych, które niewątpliwie mówiąc o zadaniach wynikających z uchwał IX Plenum i sposobie ich realizacji na swoim terenie, również i odcinkowi drobnej wytwórczości poświęcą wiele miejsca i czasu, a uchwały podjęte na sesjach staną się czynnikiem mobilizującym i obowiązującym do pełnego i należytego ich wykonania.

Analizując osiągnięcia spółdzielczości pracy w skali krajowej jak i woj. bydgoskiego trzeba stwierdzić, iż są one poważne i osiągnęły wysokie wskaźniki, albowiem na przestrzeni ostatnich czterech lat notujemy dziesięciokrotny wzrost produkcji, a plan produkcji na rok bieżący został wykonany już 30 listopada.

Trzeba jednak stwierdzić, iż nie we wszystkich elementach zadania zostały wykonane. Do braków tych należy zaliczyć niedostateczną jakość produkcji i nie wykonanie planów asortymentowych w zakresie takich asortymentów, jak obuwie i odzież dziecięca, łóżka dziecięce itd. Podajemy przykładowo, że o ile w zakresie szkła plan wykonano w 128 proc., to w szklankach tylko w 28 proc. Plan produkcji odzieży damskiej wykonano w 900 proc., a odzieży dziecięcej tylko w 58 proc. (w skali krajowej).

Nie lepiej przedstawia się to na terenie woj. bydgoskiego. Sięgnijmy do przykładów, które są najlepszą ilustracją i stają się bardziej wymowne od podawania całego szeregu cyfr. I tak np. w Koronowie w pow. bydgoskim mieszkańcy tego miasta stwierdzają, iż obuwia dziecięcego przydzielano nie więcej jak 4 pary miesięcznie i wielu mieszkańców miast zaopatrywać się musiało w obuwie dziecięce aż... w Poznaniu. Również co do jakości produkcji obuwia, jak zresztą i innych artykułów można mieć zastrzeżenia, bo o ile np. pracownik Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej „Pomorzanka" w Wąbrzeźnie, a zarazem jej członek, ma w jednym tylko miesiącu 11 par obuwia zakwalifikowanego do kategorii II, to fakt ten świadczy o bardzo wysokim stopniu brakoróbstwa i złej jakości, tym bardziej, jeżeli się przeciwstawi go produkcji Spółdzielni Pracy Branży Skórzanej „Drwęca" w Golubiu-Dobrzyniu, której całoroczna masowa produkcja kwalifikowana była do kategorii I.

Te dwa przykłady z wykonanie planów asortymentów jak i produkcji tych artykułów, z których korzysta „mały" i „duży" konsument w najszerszym zakresie — świadczą, iż na tym odcinku notujemy ciągle jeszcze niedociągnięcia i nastąpić tu musi radykalna poprawa przy wyciągnięciu jak najdalej idących konsekwencji. Trzeba, abyśmy wreszcie wypowiedzieli zdecydowaną walkę z wypadkami karygodnego lekceważenia zasadniczego obowiązku, jakim jest dostarczenie właściwego asortymentu i dobrego jakościowo artykułu dla konsumenta. Odpowiedzialność winna spadać przede wszystkim na kierownictwo szczebla wojewódzkiego wszystkich pionów, kierownictwo spółdzielni wszystkich branż i samych pracowników.

Odpowiedzialność winny ponosić również rady narodowe za brak nadzoru, kontroli i planowania, za brak interesowania się życiem spółdzielni na swym terenie, ich warunkami lokalowymi i zaopatrzeniowymi, za brak analizy rynku przez bezpośredni kontakt z konsumentem za pomocą komisji radzieckich i organizacji społecznych współpracujących ze spółdzielczością pracy.

Przejdźmy z kolei do szczególnie ważnego odcinka, jakim jest świadczenie różnego rodzaju usług, z którym to zagadnieniem wiąże się sytuacja punktów usługowych, a zwłaszcza wiejskich, zarówno uspołecznionych, jak i rzemiosła indywidualnego.

Statystyka wykazuje, iż na koniec 1953 r. ilość punktów usługowych na terenie woj. bydgoskiego wynosi ogółem w pionie drobnej wytwórczości (bez rzemiosła indywidualnego) około 1000, w tym połowa świadczących usługi dla wsi.

Jest to poważna cyfra i niewątpliwie województwo nasze ma tu dobre osiągnięcia. Trzeba podkreślić, że do osiągnięcia takich wyników przyczyniły się wytyczne IX Plenum, które nakładają obowiązek powiększenia ilości punktów usługowych o 40 proc. Fakt ten świadczy o tym, iż realizacja wytycznych IX Plenum na tym odcinku została zdawałoby się dostatecznie zabezpieczona. Jednak — nie wszystko tu jest w porządku; i tak np., kiedy w miesiącu grudniu br. udali się przedstawiciele spółdzielni pracy z Torunia do gminy Lulkowo w tym powiecie, dla zorganizowania potrzebnego tam punktu usługowego, przewodniczący Prezydium GRN nie wykazał większego zainteresowania, oświadczając, iż brak lokalu nie pozwala na otwarcie tego punktu. Dopiero, kiedy ci przedstawiciele udali się do miejscowego sołtysa o dalszą pomoc, ten wskazał, iż jest lokal na ten cel, a który znajduje się w dyspozycji wspomnianego wyżej przewodniczącego Prezydium GRN i ma służyć nie wiadomo jakiemu celowi. Punkt usługowy został uruchomiony przy bardzo dobrych warunkach lokalowych. Weźmy przykład drugi, a odnoszący się do rozmieszczenia punktów usługowych tak bardzo potrzebnych dla naszej wsi, jak kołodziejskich i rymarskich w pow. inowrocławskim. O ile w samym mieście Inowrocławiu mamy 5 kołodziei, to brak jest ich w gminach Rojewo, Dąbrowa Biskupia, Nowa Wieś Wielka, Wonorze i Jaksice. Albo punkty usługowe rymarskie. W Inowrocławiu znajduje się 7 rymarzy, a w całym powiecie znajduje się zaledwie 4 rymarzy.

Z tych dwu przytoczonych przykładów winniśmy wyciągnąć właściwe wnioski, a więc:

1) wzmocnić poczucie odpowiedzialności prezydiów GRN za właściwą pomoc i opiekę nad punktami usługowymi;

2) zacieśnić współpracę komisji powiatowych rad narodowych z komisjami szczebla gminnego przez wymianę doświadczeń i wspólne posiedzenia;

3) zagadnieniem organizacji i rozmieszczenia punktów usługowych zainteresować czynnik społeczny i uaktywnić do współdziałania takie organizacje jak: Samopomoc Chłopska, Liga Kobiet, koła gospodyń i związki zawodowe, a szczególnie wciągnąć do ścisłej współpracy aktyw gminnych rad narodowych i aktyw organizacji politycznych działających na wsi.

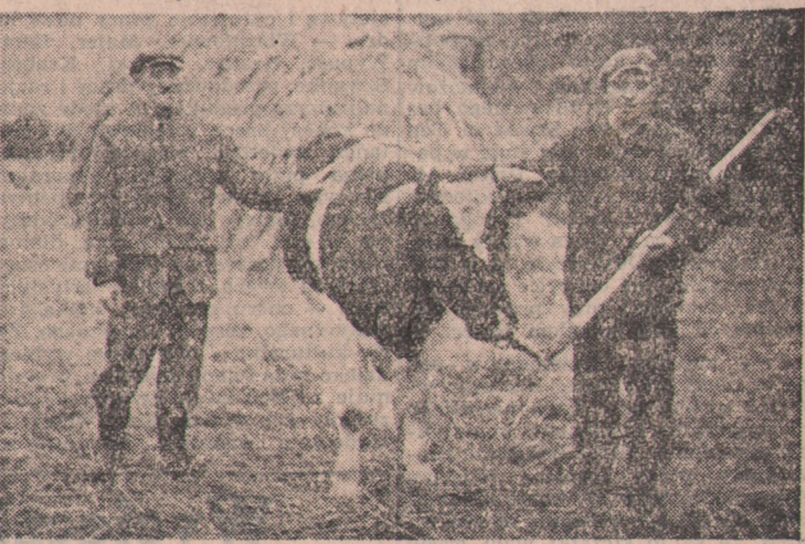
Trzeba również, aby w trosce o organizację punktów usługowych uspołecznionych — nie zapominać o roli i znaczeniu usług świadczonych przez rzemiosło indywidualne. Niezrozumiały jest bowiem fakt, iż na dwa istniejące w woj. bydgoskim warsztaty rzemieślnicze parasolnictwa jeden z nich został zlikwidowany (w Toruniu). Albo — jaki jest stosunek władz terenowych do rzemieślników świadczących usługi w Nowem n. W., kiedy każe się kowalowi jechać po odbiór węgla czy koksu potrzebnego do produkcji do Osia, oddalonego o 40 km. Niedobrze też jest ze sprawą szkolenia nowego narybku rzemieślniczego, szczególnie w zawodach zanikających i „ciężkich". I tu władze terenowe winny przyjść z bardziej wydatną pomocą dla tych rzemieślników, którzy szkolą uczniów, a w każdym razie zdaje się być niewłaściwe kwalifikowanie przez organa finansowe uczniów, jako sił o pełnych kwalifikacjach zawodowych.

Przykładów takich można by przytoczyć więcej. Te jednak niech wystarczą do wypowiedzenia konkretnej walki z różnego rodzaju brakami, z biurokracją i bezdusznością, samouspokojeniem, z niedocenianiem mienia społecznego i brakoróbstwem, z lenistwem społecznym i z przejawami wszelakiego szkodnictwa.

Trzeba, aby rady narodowe, członkowie tych rad, członkowie komisji i szeroki aktyw społeczny wiedział i widział, jaką wagę Partia i Rząd przywiązuje do funkcji społecznej i gospodarczej spółdzielczości rzemieślniczej i jej elementu pomocniczego, jakim są rzemieślnicy indywidualni, dla szybkiego wykonania postawionych przed drobną wytwórczością zadań.

(J. Ch.)

W dniach obrachunków rocznych w spółdzielniach produkcyjnych



W wielu spółdzielniach produkcyjnych w woj. bydgoskim sporządzono już roczne bilanse i dokonano podziału wygospodarowanych dóbr i pieniędzy — między członków spółdzielni. Na ogół dochody są wysokie, a szczególnie tam, gdzie spółdzielcy i członkowie ich rodzin systematycznie wychodzili do pracy i gdzie pracę umiano zorganizować. W RSP „Jedność" w Małym Dźwiersznie lada dzień odbędzie się podział dochodów. Oborowy Franciszek Biniak oczekuje tej chwili, mając wypracowanych 712 dniówek obrachunkowych, przy czym żona jego ma również ponad 150 dniówek do zapłaty. W okresie trzech lat ilość bydła w oborze „Jedności" podniosła się do 46 sztuk i jest to wybitna pozycja dochodowa w gospodarce spółdzielni.

Na zdjęciu: oborowy Franciszek Biniak z pięknym buhajem własnej hodowli. *(Foto IKP — Woźniewski)*

Szkoła na nowych torach

Chłodny, pochmurny, jesienny dzień! Aleja Słowackiego w Bydgoszczy. Na obszernym, pustym placu, który jeszcze do niedawna był terenem ogródków działkowych, uwija się gromadka młodych. Stanie tu gmach Filharmonii Pomorskiej, do którego budowy zapaliła się cała Bydgoszcz. Prócz ofiar pieniężnych, dochodów z imprez, napływają ciągle jedne za drugimi z różnych zakładów zgłoszenia bezinteresownej pracy: z warsztatów i biur, fabryk i związków zawodowych. Jakżeż do tego apelu szlachetnego współzawodnictwa mogłą nie stanąć młodzież szkolna, tak zapalna i tak żywo reagująca na każdą akcję społeczną.

I właśnie dziś zgłosili się do niej uczniowie z Technikum Geodezyjnego, dumni z zadania, które im powierzono. Bo oto po oczyszczeniu i wyrównaniu terenu oraz po wzniesieniu pawilonów gospodarczych przychodzi teraz kolej na wytyczenie miejsca, gdzie będzie się kopać fundamenty. A to jest przecież ich specjalność jako przyszłych geodetów. Żwawo idzie praca pod kierunkiem ich profesora inż. Jastera. Teoretyczna nauka szkolna znajduje tu swe praktyczne zastosowanie: umiejętność orientowania się w terenie, posługiwania się instrumentami mierniczymi, dokładność obliczeń. Wbite przez nich w ziemię paliki mówią, jak będzie biegła linia murów Filharmonii, które wnet zaczną tu rosnąć. Zadowoleni ze spełnionego obowiązku społecznego po kilku godzinach wracają do szkoły. A kiedy po ukończeniu budowy tego gmachu, którego poziomy zarys przed chwilą wytyczyli w terenie, będą kiedyś wstępować tu, by posłuchać muzyki Beethovena, Chopina, czy Czajkowskiego, powiedzą sobie z zadowoleniem: „I myśmy także do tego dzieła naszej ręki przyłożyli".

Oto jeden z tysiącznych przykładów, mających swą silną społeczną i wychowawczą wymowę, a świadczących, że szkoła nasza kroczy po nowych torach, że dokonano jej przebudowy wewnętrznej w programach, celach, metodach. Nie ogranicza się nauki tylko do lekcyj, wykładów, ćwiczeń, klasówek w ciasnych ścianach sal szkolnych, ale otwiera się szeroko okno na powiew nowego życia. Wiadomości teoretyczne znajdują oparcie o praktykę, nauczanie wiąże się z życiem. W szkołach wszystkich typów, nie tylko zawodowych coraz silniejszy kładzie się nacisk na politechnizację, na wyrobienie u młodzieży różnorodnych sprawności fizycznych, bez których nie ma mowy o wszechstronnym rozwoju człowieka. Odchodzą w niepowrotną przeszłość czasy, gdy chłopiec nie umiał wbić gwoździa w deskę bez skaleczenia sobie palca, a dziewczyna przyszyć guzika.

Obecny system szkolny opiera się na poglądowości w nauczaniu, przyzwyczaja uczniów do skupienia uwagi na praktycznych robotach, do podejmowania wysiłków, dostosowanych zresztą do sił młodzieży w poszczególnych okresach rozwojowych, wychowuje przez pracę, uczy cenić pracę fizyczną na równi z umysłową, zasypuje przepaść między nimi. Nie ma tu już miejsca na paniczyków, lalusiów szkoły przedwojennej. Przygotowuje się w ten sposób wychowanków do przyszłej produkcji nie tylko przez obserwację pracy innych, ale także przez samodzielne w tym kierunku próby i ćwiczenia młodych. Świadomość tej wielkiej przebudowy ugruntowuje się w naszym społeczeństwie.

M. P.

Krótkofalowcy LPŻ utrzymują łączność z krótkofalowcami całego świata

Przy siedmiu klubach wojewódzkich Ligi Przyjaciół Żołnierza istnieją sekcje krótkofalowców, których członkowie utrzymują za pośrednictwem skonstruowanych przez siebie radiostacji, żywą łączność z amatorami-krótkofalowcami całego świata.

Członkowie sekcji w większości zetempowcy: młodzi robotnicy, studenci i uczniowie znajdują na terenie klubów LPŻ pełne warunki do pogłębienia swych umiejętności fachowych z zakresu radiotechniki.

Dzięki łączności radiowej z młodzieżą innych krajów mogą oni poznawać jej życie, zainteresowania i dzielić się swymi doświadczeniami.

M. in. krótkofalowcy Centralnego Klubu LPŻ w Warszawie od czerwca br. nawiązali już łączność z przeszło 1700 krótkofalowcami z najbardziej nawet odległych zakątków kuli ziemskiej, jak np. Sachalin, Kamczatka, Japonia, Australia, Oceania, Południowa Ameryka itd.

O łąkach, które rodzą dobrobyt

„To jest nasza chłopska odpowiedź na ostatnią uchwałę Rady Ministrów"

Było to zaledwie przed rokiem. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Sipiorach (pow. Szubin) zwołało zebranie chłopów celem omówienia sprawy nowoczesnej uprawy łąk. Na zebranie przyszło kilku zaledwie chłopów. Kiedy jednak zobaczyli że są sami — opuścili salę. Wtenczas jeszcze nikt z nich nie wierzył w żadne nowoczesne uprawy.

Długo głowił się aktyw gminny nad tym, co by zrobić, żeby chłopów przekonać, że są na złej drodze. Wniosek zasadniczy był jeden — trzeba, żeby przekonali się **naocznie** co daje nowoczesna uprawa łąk.

Aktyw gminny zorganizował wycieczkę chłopów z Sipiorów do przodującej w gminie pod względem uprawy łąk gromady Józefkowo. Tutaj przekonali się naocznie jak poważne korzyści daje chłopom należyta uprawa łąk. Trawy w Józefkowie wyrosły na prawie metr wysokości, podczas gdy w Sipiorach sięgały zaledwie kilku centymetrów.

I tak się zaczęło. W Sipiorach jest ok. 52 ha łąk. Chłopi sipiorscy wróciwszy z Józefkowa zabrali się do przeorania zakwaszonych łąk i do nawożenia tych obszarów. W chwili obecnej wszyscy chłopi sipiorscy uprawili w sposób nowoczesny swoje łąki. Pozostało zaledwie 13 ha resztek, które w najbliższym czasie zostaną przeorane. W Józefkowie, gdzie od trzech lat przeprowadza się nowoczesną uprawę ziemi — każdego roku są cztery pokosy siana. W Sipiorach dotąd — zaledwie dwa. Ale chłopi sipiorscy już w tym roku, na skutek wprowadzenia uprawy łąk, zebrali przeważnie po trzy pokosy.

Pomogło to im w bieżącym roku przy realizacji... planu skupu zboża.

W jaki sposób? Ziemia w Sipiorach należy do najgorszych w powiecie, a jednak **chłopi sipiorscy w dniu 10 listopada jako pierwsi w powiecie wykonali w 100 proc. plan skupu zboża.** Zboże odstawili w 97 proc., a resztę w zamiennikach — w mleku. To dlatego, że na skutek lepszej paszy znacznie wzrosła mleczność krów.

Nic więc dziwnego, że kiedy w Sipiorach w ostatnich dniach zorganizowano zebranie celem omówienia ostatniej uchwały Rady Ministrów — sala zebrań pęczniała od ilości uczestników.

Przewodniczący Prez. GRN ob. Józef Wichman krótko zreferował treść uchwały, gdyż mimo że minął zaledwie dzień od jej opublikowania — chłopi sipiorscy już się z nią zapoznali. Tak żywej dyskusji jak wtenczas Sipiory już od dawna nie pamiętały.

Nic dziwnego. Ostatnia uchwała jest jednym z kroków, realizujących wytyczne IX Plenum. Przyczyni się ona poważnie do rozwoju gospodarki chłopskiej na skutek poważnej pomocy od państwa w postaci ulg w odstawach, dalszych udogodnień w zamiennikach, pomocy paszowej. Dzięki temu rozwinie się znacznie hodowla, a tym samym chłopi będą mogli odstawiać jeszcze więcej żywca, jeszcze więcej mleka. **„Rozpowszechnimy hodowlę** — zapewnili małorolni **Stanisław Wysociński, Jan Pietrzak, Karol Wojtas** i inni — **bo przez hodowlę wzrośnie nasz dobrobyt.**

— Uchwała rządu — powiedział małorolny **Jan Strzelecki — jest dla nas wielką zachętą do podniesienia gospodarki hodowlanej. Dlatego ja sam zobowiązuje się odstawić dodatkowo cztery bekony".** I posypały się zobowiązania.

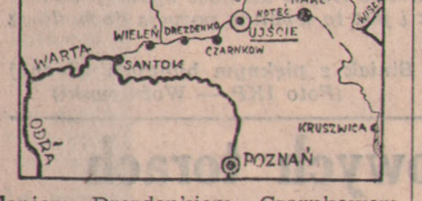
— Nasze zobowiązania są możliwe dlatego przede wszystkim — podsumował zebranie ob. **Wichnowski — że zrozumieliśmy potrzebę uprawy łąk jako poważnej bazy paszowej. Dzięki rozwojowi tej bazy nie tylko wykonamy nasze zobowiązania, ale będziemy się starać je przekroczyć. To jest nasza prosta, chłopska odpowiedź na ostatnią uchwałę.**

Henryk Lawina

Trzeci nurt Ujścia

Gdzieś na tych polach stać musiało w 1655 r. 15 tys. pospolitego ruszenia, które zdradzieckim układem wielkopolskich wielmożów — Opalińskiego i Grudzińskiego, bez walki poddane zostało Szwedom. Ten fakt z historii najłatwiej staje w pamięci, kiedy ktoś powie: Ujście. Ale przecież historia małego miasteczka u zbiegu Głdy i Noteci i bogatsza jest i dawniejsza. Sięga wstecz o całe tysiąclecie. Odświeżyło ją w tym roku rewelacyjne odkrycie archeologiczne, dokonane przy pracach budowlanych nad brzegiem Noteci.

Przy kopaniu fundamentów pod nowe bloki mieszkalne dla pracowników ujskiej huty szkła natrafiono na wypełnione kamieniami konstrukcje drewniane. Prace badawcze prowadzone przez kustosza Muzeum Archeologicznego w Poznaniu mgr St. Jasncsza doprowadziły do stwierdzeń, że są to szczątki wału grodu ujskiego. Znaleziska (warstwy palenisk, kości zwierząt domowych i ptactwa, okruchy naczyń glinianych) wskazują, że Ujście musiało stanowić ważne ogniwo w łańcuchu grodów na północnej granicy Wielkopolski i razem z Santokiem, Wie-



leniem, Drezdenkiem, Czarnkowem, Nakłem — tworzyć nadnotecką linię obronną.

Przypadkowe odkrycie archeologiczne dało naukowcom cenny materiał badawczy i uczyniło z Ujścia punkt sezonowego zainteresowania. Z zakamarków pamięci ten i ów turysta zbaczający z Piły, do jej nadnoteckiego portu rzecznego wydobywać począł fakty i nazwiska — Gniewomira z Czarnkowa, który gród oddał w 1108 r. Pomorzanom, Władysława Odonicza, który stąd zwalczał Władysława Laskonogiego, rok 1413, jako datę otrzymania przez Ujście praw miejskich... Odwiedzając miasteczko, dowiedzieli się przy okazji, że obok Głdy i Noteci płynie w Ujściu trzeci nurt. Nurt młodego życia, nurt pracowitego dnia.

U stóp wysokiej skarpy brzegowej rytmem wzmożonej pracy tętni wielka huta szkła. Pracują w niej ofiarnie ludzie mieszkający w małych parterowych domkach przy cichych uliczkach. Przez ich pracę — rośnie miasteczko, dla nich — rosną nowe, piękne bloki mieszkalne.

Uroczo położone miasteczko, senne kiedyś i zapomniane, nurtem nowego życia zasila wzbierającą rzekę naszych osiągnięć. Tu, na gruzach siemensowskiego koncernu wyrosła młoda huta, a w niej rozwijają inicjatywę i entuzjazm pracy nowi ludzie — Wlazułowicz, Majer, Bartz, Wypuść, Krauze, Rylski, Krabski, Szwanke, przodownicy pracy i racjonalizatorzy produkcji. A kiedy zmiana kończy pracę, rozśpiewa się i roztańczy świetlica, pięknie przyozdobiona przez zdolnego dekoratora Henryka Mówkę. Huta żyje pełnym życiem, dlatego też świetlica odgrywa w niej tak ważną rolę, dlatego może się poszczycić pięknymi osiągnięciami swych zespołów artystycznych — chóru, orkiestry, kółka dramatycznego, zespołu tanecznego. Życie kulturalno - oświatowe wybiega daleko poza ściany świetlicy, promieniuje z Ujścia na okoliczne wsie, gdzie zespoły artystyczne huty witane są serdecznie i radośnie. Ta radość sowicie wynagradza trud ćwiczeń Eugenii Hasiuk, Gabrieli Prura, Teresie Danowskiej, Gabrieli Piechowiak, które są trzonem bardzo dobrego chóru.

Kiedy zmrok zapadnie nad Ujściem. ognie huty migocą czerwonym blaskiem w nurtach Noteci i Głdy, które cierpliwie towarzyszą tysiącletniej historii osiedla. O wodę odbija się ludowa melodia, wspina się na brzegową skarpę, aby załopotać na pełnym wietrze pieśnią zwycięskiego życia. To w hutniczej świetlicy ćwiczy z swym chórem dyrygent Zdzisław Kubicki.

Te ognie i ta pieśń — to znaki nowego życia Ujścia, znaki jego trzeciego nurtu. *(t).*

Wycieczki chłopów zwiedzają kraj

Ponad 350 chłopów z województw: warszawskiego i lubelskiego zwiedziło ostatnio woj. bydgoskie w czasie wycieczek, zorganizowanych przez Związek Samopomocy Chłopskiej. Uczestnicy wycieczek zwiedzili szereg zakładów przemysłowych w Bydgoszczy, a wśród nich Zjednoczone Zakłady Rowerowe, Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn oraz Zakłady Wydawnictw Szkolnych.

Chłopi z Mazowsza i Lubelszczyzny odwiedzili poza tym POM w Sikorowie, gdzie ze szczególnym zainteresowaniem oglądali nowoczesne maszyny rolnicze. Odwiedzili także kilka spółdzielni produkcyjnych województwa bydgoskiego.

Jedna z grup wycieczki chłopów woj. lubelskiego odwiedziła spółdzielnię produkcyjną w Przedbojowicach w pow. Inowrocław. Członkowie tej spółdzielni z dumą oprowadzali gości po swoim zespołowym gospodarstwie, pokazując im m. in. oborę, duży spichlerz oraz wzorowo zaprowadzoną chlewnię. Długie i serdeczne rozmowy toczyły się w spółdzielczej świetlicy. Członkowie spółdzielni z Przedbojowic opowiadali uczestnikom wycieczki o swym życiu i pracy, o dużych osiągnięciach, o stałym rozwoju zespołowego gospodarstwa.

„Kiedy gospodarowaliśmy w pojedynkę, na drobnych kawałkach ziemi — opowiadał przewodniczący spółdzielni Edmund Habicha — zbieraliśmy po 14—15 q pszenicy z hektara. Teraz, dzięki stosowaniu nowoczesnych metod uprawy ziemi, uzyskujemy z ha ponad 22 q pszenicy. O 6 q z ha wzrosły u nas plony żyta oraz o prawie 8 q plony jęczmienia".

Dzięki stałemu wzrostowi plonów i rozwojowi hodowli, członkowie spółdzielni produkcyjnej w Przedbojowicach uzyskują coraz wyższe dochody.

„Ja na przykład — mówił jeden ze spółdzielców Jan Dudka, zwracając się do gości — pracując z dwiema córkami zarobiłem w tym roku za przepracowane dniówki obrachunkowe ponad 75 q zboża. prawie 4 tony ziemniaków i 17.640 zł gotówką".

Uczestnicy wycieczki z woj. warszawskiego odwiedzili m. in. spółdzielców w Wojcinie w pow. Mogilno. Ze szczególnym zainteresowaniem oglądali oni piękne, murowane zelektryfikowane domki członków tej spółdzielni. Kobietom, uczestniczącym w wycieczce, podobały się zwłaszcza przestronne kuchnie czyste i ładnie urządzone pokoje oraz wygodne spiżarki.

„Teraz, w spółdzielni, jest mi sto razy lepiej, niż dawniej" — powiedziała do uczestniczek wycieczki żona oborowego — Zofia Obiałowa.

Porty Gdańska i Gdyni
przygotowują się do zimy

Dla utrzymania sprawności prac w portach Gdańska i Gdyni w okresie zimowym poczyniono już niezbędne przygotowania.

Przede wszystkim przygotowano już pływające jednostki do łamania lodów.

W Gdańsku, gdzie pokrywa lodu sięga najwyżej 10 cm, przygotowano holowniki o mniejszej mocy, przystosowane do łamania lodu. W Gdyni natomiast, gdzie pokrywa lodu jest zwykle grubsza, a często wiatry napędzają krę z morza, przygotowano jednostki silne, cięższe.

Wszystkie jednostki do łamania lodów w okresie silniejszych mrozów bez przerwy kursować będą po drogach wjazdowych i wyjazdowych do portów, oczyszczając je dla zapewnienia swobodnego ruchu statków.

WYKORZYSTAJMY W PEŁNI TECHNIKE, PRZEKRACZAJMY NORMY, UPOWSZECHNIAJMY PRZODUJĄCE METODY PRACY!

Dodatkowe miliony metrów tkanin



Załoga tkalni ZPB im. J. Marchlewskiego po wykonaniu przedterminowo planu rocznego podjęła dodatkowo zobowiązanie wyprodukować do końca roku jeszcze 2 miliony metrów tkanin.

Na zdjęciu: Ignacy Urbański składa do magazynu przeglądalni pierwsze metry tkaniny wyprodukowanej na poczet 1954 r. *Foto - CAF*

Z NOTATNIKA FILMOWEGO

„Opowieść gdańska" i „Byliśmy w Bukareszcie"

Tadeusz Makarczyński należy do najbardziej uzdolnionych i najbardziej ambitnych polskich filmowców — dokumentalistów. Jego filmy tchną zawsze czymś nowym, poszukiwaniem tematów niebanalnych i nieogranych. Od „Suity Warszawskiej" do „Mazowsza" od „Mazowsza" do „Dzieła Mistrza Stwosza" obserwujemy rozwój talentu Makarczyńskiego jak i jego potknięcia.

Może Makarczyński zbyt wysoko mierzy, a może nie dopowiada w filmie pełni tego co chce powiedzieć — pewne jest, że wszystkie jego dzieła budzą dyskusję i nie przechodzą niezauważone.

„Opowieść Gdańska" należy też do filmów, które nie miną bez echa gdyż ma ona w równym stopniu zalety co i wa-



dy tak, że widz żałuje widząc niedostatki, które — jak się zdaje — mogłyby być łatwo usunięte.

Co do koncepcji filmu nie będziemy się sprzeczać, gdyż najłatwiej mówić o tym „czego w filmie nie ma" i idąc po tej linii moglibyśmy wymienić bardzo wiele rzeczy, których w tym skrócie historii Gdańska dotkliwie brak. Jednakże i to co jest wzbudza wątpliwości gdyż autor nie ograniczył się do samej opowieści o Gdańsku lecz starał się ją rozszerzyć ukazując na przykład przez dłuższy czas puste i nieciekawe pole wsparte komentarzem na temat bitwy pod Grunwaldem. Wizja taka w kinematografii nie poparta obrazem nic ma żadnego znaczenia zwłaszcza, że także muzyka stanowiąca najsłabszą stronę tego filmu nic nie dopowiada. W rezultacie ten nastrojowy film chwilami nuży a chwilami niepotrzebnie drażni mimo bardzo dobrych zadatków i kilku uroczych zdjęć.

Techniczne kopia jest słaba i to zarówno pod względem fotograficznym jak i dźwiękowym. Żywimy jednak nadzieję, że wobec nowych zadań jakie stanęły przed nami po IX Plenum — jakość kopii ulegnie także zmianie.

Przemiłą niespodziankę stanowi film dwuaktowy pod tytułem „Byliśmy w Bukareszcie". Ukazanie się tytułu na ekranie publiczność wita niezbyt entuzjastycznie spodziewając się jeszcze jednego stereotypowego reportażu, z których najbardziej nieudany był niestety „Kongres Studentów w Warszawie". Tymczasem film ukazuje nam młodzież naprawdę młodą, wesołą, śpiewającą i tańczącą, wysportowaną i zaprzyjaźnioną. Komentarz pióra Małcużyńskiego dostosowany do zdjęć (Wl. Janika) i rytmu filmu jest także pogodny i wesoły. Nareszcie młodzież nasza nie jest na ekranie „urzędowa", ponura (a taką jest przecież tylko w filmach), nareszcie jej rola nie ogranicza się do maszerowania i przemawiania.

„Byliśmy w Bukareszcie" to — mielimy nadzieję — film przełamujący sztampę filmów młodzieżowych, w których młodzież zachowuje się tak, jak nigdy nie zachowują się nawet ... dorośli.

Młodzież w Bukareszcie — to naprawdę młodzież socjalistyczna, patrząca z ufnością w przyszłość, młodzież, która zjechała się aby podać sobie ręce, wymienić poglądy, i — miedzy innymi — pokazać młodzieży zachodniej jak pięknie i radośnie rozwija się u nas życie.

Nie wiem jeszcze jak wygląda rumuński film o festiwalu, ale polski udał się na piątkę.

LEON BUKOWIECKI.

O nowe asortymenty

Broszki z wieńców jelenia i futerka ze skór ptasich

Polski Związek Łowiecki zwrócił uwagę na zadania drobnej wytwórczości przy wykorzystaniu niektórych surowców uzyskanych z racjonalnej gospodarki łowieckiej i odstrzału zwierzyny płowej (jeleni, kozłów sarnich itd.). Słusznie podkreśla się, że inicjatywę drobnej wytwórczości w tym kierunku wywołało IX Plenum KC PZPR — w kierunku podnoszenia stopy życiowej mas pracujących i coraz pełniejszego zaopatrywania rynku w asortyment rozmaitych wyrobów powszechnego użytku. Sprawą tą przede wszystkim powinni zająć się rzemieślnicy, tym bardziej. że Instytut Przemysłu Drobnego i Rzemiosła w Warszawie zainteresował się szeregiem artykułów. których wyrób byłby możliwy dzięki surowcom otrzymanym przy odstrzale zwierzyny i ptactwa łownego.

Przy ubiciu zwierzyny płowej otrzymuje się róg z poroża tej zwierzyny. Z rogu można wyrabiać rzeczy ozdobne, jak broszki, naszyjniki, klamry, trwałe i piękne guziki, trzonki do noży oraz wiele innych przedmiotów ozdobnych i użytkowych. Pole do popisu mają tu zakłady tego rodzaju drobnej wytwórczości, zakłady walczące o rozszerzenie asortymentu. Odstrzał zwierzyny płowej stale u nas wzrasta, rozszerza się baza surowcowa produkcji, która może być wysoce artystyczna i użytkowa. Zastanówcie się, rzemieślnicy, zorganizujcie skup na terenie Pomorza — królestwa zwierzyny płowej! (kz)

K. Boruń i A. Trepka

ZAGUBIONA PRZYSZŁOŚĆ

17)

— Za wyrazem „Waszyngton" znajdowała się data: „25. 3. 1982 r."

Oczy Horsedealera zabłysły.

— Data? Więc jednak... — powiedział filozof, uśmiechając się do siebie. — A czy przed tą nazwą i datą były jakieś słowa?

— Tak. Powyżej znajdował się napis: Departament Wojny Kosmicznej.

Kruk celowo pominął zwrot dotyczący budowy jak i znakowania, aby nie wyjaśniać za wiele.

— Właśnie również to dziwne zestawienie wyrazów jest dla mnie niezrozumiałe — dorzucił. Departament czego?

— To już wszystko? — zapytał filozof.

— Tak.

— To już bardzo wiele. Słowo „wojna" wtedy, gdy je pisano na tym papierze, oznaczało coś stokroć groźniejszego niż dzisiejsze zwalczanie się wzajemne naszych kochanych panów Kuhnów, Frondych czy Harrimanów. Wojna konkurencyjna między panem Daltonem a panem Kuhnem nie wymaga dziś powoływania specjalnych urzędów.

— Nie rozumiem.

— Czy pan wierzy w to, co mówi biblia o pochodzeniu Coelestii?

— Co to ma do rzeczy? — zdziwił się Bernard.

— Bardzo wiele. Czy pana nigdy nie zastanawiało to, że między tym co mówi biblia a tym co nas otacza, poziomem naszej nauki i techniki, naszą rzeczywistością, istnieje tak wielki kontrast, że wydaje się, iż ta pierwsza jest jakimś zagmatwanym nieporozumieniem?

Bernard milczał.

— Czy wie pan choć, że obecna biblia, którą wykładają w kaplicach, różni się znacznie od poprzedniej, wycofanej 38 lat temu za prezydentury Hendersona?

— Słyszałem o tym, ale...

— Co „ale"?

— Nie zastanawiałem się nad tym — wyznał szczerze Bernard.

— Otóż to — oburzył się Horsedealer. — To jest odpowiedź godna prawowiernego mieszkańca Coelestii. „Nie zastanawiałem się nad tym!" My tak stale, od dziesiątków czy setek lat przechodzimy do porządku dziennego nad naszą rzeczywistością. W powodzi spraw mniej lub więcej dla nas ważnych, nie stać nas na krytyczne spojrzenie wstecz, wygodnie nam w to wierzyć co podaje biblia. Przyzwyczailiśmy się do tego.

— Ależ badania Smitha i Rosenthala potwierdzają to co mówi biblia.

— Potwierdzają... — zaśmiał się ironicznie Horsedealer — potwierdzają... Tak jak kasjer w banku Davida potwierdza, że przyjął dwustudolarowy czek od pana X. One potwierdzają tylko przyjęcie czeku, ale w jaki sposób pan X doszedł do posiadania 200 dolarów, o tym potwierdzenie nie mówi.

— Nie rozumiem.

— Abyś lepiej, młody człowieku, zrozumiał, zadam ci jeszcze jedno pytanie. Na co umarł Rosenthal?

— Nie wiem — wyszeptał Kruk ze zdziwieniem.

— Umarł na serce w kwiecie wieku. Trzydzieści osiem lat, to jeszcze nie starość, jeśli chodzi o ludzi żyjących między 10 a 18 poziomem. Po ogłoszeniu jego słynnej pracy o powstaniu Coelestii, która tak wspaniale potwierdzała tezy Smitha i... obecnej biblii, otrzymał stanowisko rządowego historyka. Niezła posada. Osiem tysięcy dolarów rocznie, komfortowe mieszkanie itp. Niestety Rosenthalowi zachciało się dalej grzebać w historii Coelestii. Miał nawet ogłosić nową, ponoć rewelacyjną pracę i niestety... umarł na serce. Nota bene na które nigdy przedtem nie chorował. A ta ponoć rewelacyjna praca gdzieś się przy tym zapodziała.

— Jak mam to rozumieć? Skąd pan wie, że Rosenthal nigdy nie chorował na serce?

— Znałem go dość blisko. Byłem przez szereg lat jego uczniem. Następnie utrzymywaliśmy długo kontakt. Wiem coś nie coś o tej jego ostatniej pracy. Niestety, tym razem ja mówię „niestety", przez ostatnie dwa lata swego życia był tak zapracowany, że nigdy nie mogłem się do niego dostać.

Te ostatnie słowa filozof powiedział takim tonem, że Bernard uczuł gwałtowny skurcz w okolicach serca.

— To straszne... — wyszeptał.

— No, ja umiałem skorzystać z doświadczenia Rosenthala i nie mam zamiaru pisywać dzieł. Ale już to, iż nie zawsze potrafię dobrze trzymać język za zębami, wystarczyło, że utraciłem za wolnomyślicielstwo i demoralizowanie młodzieży posadę i żyję 20 lat zawieszony między trzecim a 98 poziomem. Taki zwariowany nędzarz-filozof, to niegroźny przeciwnik — powiedział z gorzką ironią w głosie. Ale może to i lepiej. Im więcej posiada się dóbr tego świata, tym więcej te dobra nas posiadają.

— Dlaczego mi pan to wszystko mówi? Nie wiem sam co o tym myśleć. To jest okropne. Ja już sam nie wiem...

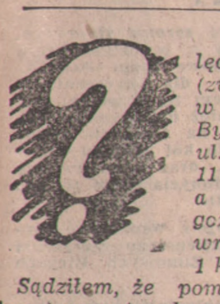
— Tak. Może dziwne ci się wydaje, że mówię to tobie, o którym wiem, że masz zostać zięciem Summersona. Ale ja znam wszystkich ludzi w Coelestii i dzielę ich na pewne kategorie. Otóż zaliczam ciebie do ludzi o twardym, zdrowym karku, lecz nieco uproszczonym światopoglądzie. Wiem, że nie będziesz śpiewał tam gdzie nie potrzeba tego, coś usłyszał od starego Horsedealera. Lecz abyś wstępując w tamten świat miał oczy nieco szerzej otwarte i nie dał zbyt łatwo swą głową kręcić jak się tamtym będzie podobało, musiałem cię nieco, że tak powiem, oświecić. Zresztą pytałeś co znaczy słowo „Waszyngton", więc sam mnie sprowokowałeś.

— Jednak ja jeszcze nie bardzo rozumiem, w jaki sposób to co pan mówił łączy się z tym pytaniem — zauważył Kruk, wracając zwolna do równowagi.

GRUDZIEŃ 29 WTOREK
DZIŚ Dominika
JUTRO Eugeniusza

To i owo z Bydgoszczy

Dziwna kalkulacja



Dlaczego polędwica wędzona (zwykła) kosztuje w sklepie MHM w Bydgoszczy przy ul. Król. Jadwigi 11 — 55 zł za 1 kg, a w sklepach tegoż MHM w Inowrocławiu 42 zł za 1 kg?

Sądziłem, że pomyłka, sprawdziłem i nawet pokazałem zakupiony w Inowrocławiu towar. Okazało się, że ten sam; kier. sklepu zmieniła już cenę na 52 zł, ale ja nieubłaganie dochodzę prawdy, twierdząc, że za te pieniądze można nabyć „łososiówkę" w innych sklepach bydgoskich. Próbowałem ustalić prawdę obiektywną wg cennika, ale ten zawiera luki, pytałem o specyfikację dostarczonego towaru — podobno nie wpisują cen...

Nawet dla laika w branży mięsnej ta sprawa klasyfikacji towaru i ustalenia cen wydaje się niejasna. (wig)

I to nas interesuje



...jakiej produkcji jest film, jak się nazywa reżyser i aktorzy — słyszy się często przed bydgoskimi kinami. Dlaczego? Bo zwykle w „Gryfie" i „Wolności" tam, gdzie jest umieszczony afisz filmu, wiszą oprócz tego tabliczki np. „Ostatni dzień" lub „Seanse w godz....", które zasłaniają resztę napisu, czy informacji, dotyczącej produkcji filmu.

Być może, że nie wszystkim, ale większości kinomanów, nie wystarcza sam tylko tytuł filmu. (Dor)

VI sesja WRN odbędzie się w Toruniu

Prezydium WRN zawiadamia, że VI sesja WRN odbędzie się dziś 29 bm. o godz. 10 w Toruniu w sali Uniwersytetu Mikołaja Kopernika — Collegium Maximum (dawny „Dwór Artusa") przy Rynku Staromiejskim nr 6. W porządku obrad: zadania Wojewódzkiej Rady Narodowej i jej organów w świetle wytycznych IX Plenum KC PZPR i tez przedzjazdowych w walce o podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Uzupełnienie fabrycznej produkcji obuwia

to zadanie spółdzielczości pracy

„Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien spełniać państwowy przemysł terenowy oraz spółdzielczość pracy. Nie wykorzystują one jeszcze w bardzo dużym stopniu istniejących możliwości wzrostu produkcji, a asortyment wytwarzanych artykułów jest ubogi i niewystarczający" — czytamy w tezach do dyskusji przed II Zjazdem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ PRACY NIE UZUPEŁNIA FABRYCZNEJ PRODUKCJI OBUWIA

Spółdzielczość pracy wówczas spełni swe zadanie, o ile potrafi wypełnić te luki i niedopatrzenia, jakie dają się zaobserwować w fabrycznej produkcji obuwia. Aby spełnić ten postulat trzeba znać i stale badać potrzeby miejscowego rynku, trzeba być w stałym kontakcie z konsumentem, znać jego upodobania, słowem trzeba się związać jak najściślej z masami, a nie działać, jak to się często niestety zdarza, w oderwaniu od nich.

Bydgoska spółdzielczość pracy branży skórzanej — nie uzupełnia jeszcze we właściwym stopniu produkcji fabrycznej. Kilka jest tego przyczyn, a główną zaś ta, że nie słucha głosów swych odbiorców i nie bada najistotniejszych potrzeb rynku.

Dowodem tego jest fakt, między innymi, że na rynku bydgoskim daje się poważnie odczuwać brak obuwia dziecięcego, a spółdzielnie pracy nie starają się nawet brakowi temu zaradzić przez wzmożenie produkcji tego gatunku.

Dlatego jednym z pierwszych warunków właściwie i celowo pojętej działalności spółdzielni pracy, jest uzupełnianie braków produkcji fabrycznej poprzez systematyczne badanie chłonności i potrzeb miejscowego rynku.

ZMIENIĆ KIERUNEK ROZWOJU SIECI

Gdybyśmy Bydgoszcz podzielili na kilka, względnie kilkanaście kół koncentrycznych, to największe zgrupowanie usługowych punktów szewskich znalazło by się w środkowym kole. Im dalej od środka sieć punktów maleje, a w najodleglejszych — byłby zupełny ich brak.

Podobnie zatem jak w branży krawieckiej, linia rozwojowa sieci punktów usługowych uległa wypaczeniu. Spółdzielnie poszły nie po linii potrzeb konsumenta a po linii najmniejszego oporu, po linii... własnej wygody.

To wygodnictwo zarządu jest przyczyną tego, że ludzie z oddalonych przedmieść muszą szukać punktów usługowych w śródmieściu. To wygodnictwo jest również przyczyną tego, że dziś, sieć punktów usługowych, wymaga koniecznie w dalszym swym rozwoju, uwzględnienia tych „oddalonych od śródmieścia koncentrycznych kół".

Zasadą działalności spółdzielni pracy branży skórzanej powinno być: „my do klienta" (a nie: „klient do nas"). I to jest drugi z warunków właściwie i celowo pojętej pracy spółdzielczości.

O DOTRZYMYWANIE TERMINÓW

Spółdzielczość obowiązuje solidność. Solidność wykonania i solidność słowa.

Jeśli chodzi o pierwszy z aspektów tego zagadnienia, to na ogół bydgoskie punkty usługowe wywiązują się z niego. Zamówienia są realizowane solidnie ,a dostarczony towar jest nawet wykonany gustownie. Oczywiście stwierdzenie to nie dotyczy wszystkich punktów. Według opinii klientów są punkty „dobre" i punkty „słabe". Opinia ta jest wynikiem pracy zespołu rzemieślników, który wykuwa ją w codziennym kontakcie z klientem. Ale dla dobra sprawy nie jest obojętne, że są punkty „słabe". O ile tak jest w istocie — a nie ma powodu nie wierzyć rzeszom klientów — to dowód, że w ramach spółdzielni nie prowadzi się szkolenia zawodowego kadr. że nie wymienia się doświadczeń między poszczególnymi punktami.

Drugi aspekt zagadnienia znaleźć musi niestety bardziej ujemne naświetlenie. Z solidnością słowa jest gorzej w punktach usługowych. Często bowiem zdarzają się wypadki, że terminy wykonania nowych zamówień czy napraw, nie są przestrzegane. Dowodzi to konieczności ilościowego zwiększenia punktów, gdyż dotychczasowe nie mogą uporać się z nawałem pracy.

I to jest trzeci z warunków właściwie i celowo pojętej działalności spółdzielczości pracy: zwiększenie ilości punktów usługowych. *(T).*

Wyróżnienie sprzedawcy książek

Rzadko kto wie o tym, że na terenie naszego województwa, prócz księgarń „Domu Książki" i sieci kiosków „Ruchu", istnieje jeszcze ponad 300 punktów sprzedaży książek.

Wśród tych 300 wymienionych wyżej punktów sprzedaży książek, znajduje się przede wszystkim 175 sklepów Gminnych Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej", a w tej liczbie 35 sklepów artykułów potrzeb kulturalnych, na terenie wsi, miasteczek i osad. W sklepach tych zaopatruje się w książki ludność wiejska.

Poza tym punkty sprzedaży książek posiadają: 68 sklepów MHD, 23 sklepy PSS, 5 domów PDT oraz takie placówki jak Oddziały Centrali Nasien. Ogrodn. i Szkółkarstwa, Centrali Handl. Sprzętu Sportowego, Oddziały Zaopatrzenia Robotniczego, CPL i A, PTTK itp.

Około 600 pracowników w tych placówkach, prócz pełnienia swych zasadniczych obowiązków, propaguje i sprzedaje książki.

Jeżeli Ekspozytura „DK", w ramach handlu uspołecznionego, wysoko przekracza plany obrotów, jest to przede wszystkim zasługą tych dzielnych jednostek, które w punktach sprzedaży książek nie szczędzą pracy i wysiłku, aby rozpowszechniać książkę, rozumiejąc jej uświadamiające znaczenie w budownictwie państwa socjalistycznego.

Z tej licznej rzeszy 600 pracowników zakwalifikowano do wyróżnienia 86 osób, które otrzymają nagrody w postaci bonów, upoważniających do wybrania przez nie dowolnych książek wartości od 20 do 30 zł oraz 50 osób, które otrzymają od Dyrekcji „Domu Książki" ozdobne dyplomy uznania za pracę na odcinku upowszechnienia książki.

Wśród wyróżnionych sprzedawców odznaczających się największą aktywnością w rozpowszechnianiu książek na pierwsze miejsce wysunęli się w Bydgoszczy ob. ob. Kazimierz Wichtowski (MHD) i Zygmunt Barcz (PDT).

Szkolny zespół artystyczny dla wsi

Ostatnio z inicjatywy ZMP i Rady Młodzieżowej I Liceum Ogólnokształcącego w Bydgoszczy bawiła w Zespole PGR Zalesie ekipa artystyczna uczniów tej szkoły.

Młodzi artyści — amatorzy wystawili jednoaktówkę „Chłopcy z jednej rodziny" oraz popisywali się tańcami ludowymi.

Przed przedstawieniem jeden z uczniów wygłosił pogadankę pt. „Racjonalna hodowla bydła". Widzowie robotnicy rolni i chłopi serdecznie dziękowali za miłą rozrywkę i prosili o jak najczęstsze występy.

(Ror.)

Wolna Trybuna

A może by tak... jak w Warszawie?

Jak wszyscy dobrze wiemy, Dzielnicowe Biura Opałowe w Bydgoszczy rozpoczęły już dawno przyjmowanie zapisów na II ratę węgla z dostawą.

Dostawą węgla do mieszkań zajmują się spółdzielcze punkty usługowe. Za dostawę tony węgla na podwórko lub przed dom ustalono — o ile nam wiadomo — opłatę 30 zł.

Mieszkańcy Bydgoszczy narzekają jednak — i słusznie — że punkty Dzielnicowych Biur Opałowych nie przyjmują zamówień na zwiezienie węgla ze zniesieniem do piwnic. Dlatego też pytają czy DBO obsługiwane przez spółdzielczość nie mogłyby — tak jak to zrobiono w Warszawie — przyjmować zamówień na zniesienie węgla do piwnic za oddzielną opłatą (ska)

*

Ponieważ w tej sprawie otrzymaliśmy od Czytelników kilka listów, uważamy, że problemem tym, sprawiającym dużo kłopotów gospodyniom domowym warto się zainteresować. Jeśli zagadnienie to zostało w pozytywny sposób zrealizowane w Warszawie, również mogłoby to uczynić DBO w Bydgoszczy.

Notatnik Turystyczny

W tych dniach zakończył się kurs przewodników po Bydgoszczy, zorganizowany przez Zarząd Oddziału Bydgoskiego PTTK. Zastęp przewodników po Bydgoszczy powiększył się o 11 osób. Z okazji zakończenia kursu odbyła się okolicznościowa uroczystość, na której wręczono absolwentom nagrody książkowe.

W najbliższym czasie, bo już w początkach stycznia rozpocznie się nowy kurs przewodników, tym razem po terenie woj. bydgoskiego. Zapisy kandydatów przyjmuje codziennie PTTK w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 14.

Na fali dnia

Dla chorych — obiady dietetyczne

Nie do pozazdroszczenia jest los chorych na żołądek, wątrobę, dwunastnicę, nadkwasotę, czy niedokwasotę — o ile nie prowadzą własnej kuchni. A pokaźna jest ich liczba. Mają oni wprawdzie w barach mlecznych do dyspozycji jarską kuchnię, ale przecież to nie to samo, co kuchnia dietetyczna. Z braku odpowiednich dla siebie potraw, jedzą ci ludzie wszystko, co im podadzą, narażając się często na dolegliwość i bóle.

O tej kategorii konsumentów zupełnie zapomniały BZG. W kilku innych miastach Polski, w pewnych punktach zbiorowego żywienia już się prowadzi dania dietetyczne, przygotowane pod kontrolą lekarzy, co choremu konsumentowi daje gwarancję, że nie będzie pogarszał, przez nieodpowiednie potrawy, swego stanu zdrowia.

I u nas, w Bydgoszczy, na pewno istnieją możliwości wprowadzenia dań dietetycznych w wyznaczonych na ten cel lokalach. Trzeba tylko trochę dobrej woli ze strony BZG.

Kronika teatralna



Pomorski Teatr Młodego Widza w Bydgoszczy prowadzi intensywną akcję objazdową na terenie województwa. Dziesiątki miasteczek i wsi oglądało już przedstawienia dwóch wesołych komedii: „Ożenić się nie mogę" Aleksandra Fredry oraz „Grzegorza Dyndałę" Moliera. W ub. miesiącu zespół wystąpił 11 razy w pow. lipnowskim, rypińskim i chełmińskim.

Do końca bież. roku młody zespół będzie mógł się poszczycić 141 spektaklami „Ożenić się nie mogę" oraz 77 spektaklami „Grzegorza Dyndały". Dnia 23 grudnia bież. roku odbyła się premiera trzeciej w bież. sezonie komedii, a mianowicie „Szczęścia Frania" Włodzimierza Perzyńskiego. (ż-fa)

Komunikaty

* **Prezydium WRN zawiadamia, że termin przyjmowania próśb, skarg i zażaleń zostanie z dniem 15 stycznia przesunięty na każdy wtorek w godz. od 15 do 17 w gmachu Prez. WRN w Bydgoszczy ul. Stalina 3 pokój 102.**

Co? Gdzie? Kiedy?

Teatr

ZIEMI POMORSKIEJ
Wtorek: Fircyk w zalotach (19)
Środa: Fircyk w zalotach (19)

Kina

Pomorzanin: Biały kieł (15.45, 18, 20.15)
Polonia: Kotowski (16, 18, 20)
Orzeł: Śnieżka (16.45) Przybrana córka (19).
Wolność: Edward w opałach (16, 17,15), Lenin w 1918 r. (18.30)
Gryf: Szkarłatny kwiatuszek (16.45, 19)
Bałtyk: Spotkanie nad Łabą (17, 19)
Mir: Gęsi Baby Jagi (17, 19)
Rozmaitości: Program składany (16—23)

Wystawy

Pomorski Dom Sztuki: salon wystawowy CBW Art. — wystawa pt „Kiermasz Plastyki" otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych) od godz. 9 do 13 i od 15 do 19.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — zbiory stałe (otwarte codziennie od godziny 11 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14, w dni poświąteczne nieczynne).

Biblioteka Miejska:
Wystawa z okazji 60 rocznicy śmierci Jana Matejki.
Wypożyczalnia główna czynna od godz. 13 do 19, w środy od godz. 11 do 15.
Pracownia naukowa: czynna codziennie od godziny 10 do 20
Biblioteka Lekarska: w środy od godz. 12 do 15, czynna od godz. 15 do 19, Al. 1 Maja 13, I piętro.
Czytelnia Prasy — Al. 1 Maja 13 czynna codziennie (oprócz niedziel) od godz. 17 do 19.

Dyżury

Apteka Społeczna nr 19 Al. 1 Maja 91, tel. 23-61.
Apteka Społeczna nr 17, Śniadeckich 51, tel. 22-42
Dyżur lekarza weterynaryjnego od 28. 12 do 3. I. Państw. Zakład Leczniczy dla Zwierząt, Bydgoszcz, Marchlewskiego 6, tel. 19-36.

Radio

PROGRAM LOKALNY
Wtorek, 29 grudnia
13.00 Koncert solistów. 13.40 Reportaż pt. „Z wizytą w lecznicy", 13.50 Głos mają radiowęzły, 14.10 Słuchowisko dla klas III — IV, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 18.40 Muzyka ludowa.

Sprawy naszych Czytelników

PKP nie troszczy się o bezpieczeństwo pracy

Mało troski wykazuje Dyrekcja PKP jeśli chodzi o higienę i bezpieczeństwo pracy, stwierdza to w liście ob. Antoni Chmielewski, który pisze m. in. tak:

Pracuję jako sprzedawca w kiosku PPK „Ruch" na peronie dworcowym. Jestem człowiekiem starszym i chorowitym, a w kiosku jest bardzo zimno. Nie palę w piecu, bo mam obawę, że znów powstanie pożar, jak to już miało miejsce w swoim czasie. Wówczas to poniosłem szkodę w wysokości 1500 zł.

Roboty zabezpieczające miały przeprowadzić PKP jako gospodarz tego terenu. Dotychczas ta sprawa nie ruszyła z miejsca, pomimo kilkakrotnych interwencji. Skutek jest taki, że bardzo często kiosk jest nieczynny. Z tego powodu żalą się podróżni".

Antoni Chmielewski

Tyle nasz Czytelnik ob. Chmielewski. My możemy tylko dodać, że całkowita wina za ten stan rzeczy spada na tych, których obowiązkiem jest jak najszybciej usunąć te braki, a więc na PKP.

Również dyrekcja PPK „Ruch" winna w tej sprawie zająć bardziej stanowcze stanowisko niż dotychczas.

Coś tu szwankuje

Wydział Zdrowia w dziwny sposób dba o nerwowo-chorych. Kto bowiem chce iść do neurologa musi wpierw iść na ul. Armii Czerwonej, gdzie higienistka wypisuje mu kartotekę i wyznacza dzień przyjęcia u lekarza. Następnie chory ponownie musi się „wwindować" na II piętro przy ul. Armii Czerwonej, stanąć drugi raz w kolejce po odbiór swojej kartoteki, z którą znowu musi biec na Wały Jagiellońskie, gdzie chory po raz trzeci musi stanąć w kolejce, aby się dostać przed oblicze lekarza.

Rzecz prosta, że przy tym wyścigu z ul. Armii Czerwonej na Wały Jagiellońskie zwycięża ten zdrowszy, który ma silniejsze serce i dłuższe nogi, natomiast ten bardziej chory ma tę „przyjemność" że wolno mu czekać dłużej w kolejce, bo później przyszedł do lekarza. Nic dziwnego, że nerwowo-chorzy kapitulują po takiej bieganinie przed drzwiami lekarza.

Kowalska
ul. Jastrzębia 24.

Na odcinku służby zdrowia istnieje jeszcze dużo niedociągnięć. Należałoby zwrócić przede wszystkim uwagę na stronę organizacyjną, która szwankuje. Zbyt wiele jest jeszcze papierkowej roboty i biurokracji.

Listy i gazety porwał... wiatr

Szanowna Redakcjo! — pisze ob. Cieślicka — za Twoim pośrednictwem zwracam się do kierownictwa poczty. Otóż w naszym obwodzie Czyżkówko-las listonosz nie doręcza nam listów i gazet do domów, tylko zostawia je na płotach i idzie sobie dalej. Nic go nie obchodzi jaki los spotka ten czy inny list lub gazetę po jego odejściu.

W miesiącu listopadzie listonosz ten nie doręczył mi ani razu abonowanej gazety. Włożone przez niego gazety między sztachety, porwał wiatr.

W końcu swego listu — Czytelniczka stwierdza — że zwróciła uwagę listonoszowi, a ten odpowiedział, że „mam zrobić dwa razy zażalenie".

P. Cieślicka
ul. Byszewska 25.

W imieniu ob. Cieślickiej my kierujemy jej zażalenie do Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telegrafów aby zainteresowała się bliżej tą sprawą. Uważamy, że pozostawianie korespondencji pocztowej na sztachetach jest niewłaściwe i karygodne.

Odpowiadamy Czytelnikom

FR. NOWAK, UL. PŁOCKA. Dzielnicowe Biura Opałowe podlegające MHD przyjmują tylko zamówienia konsumentów na węgiel i wpłaty z tym związane. Następnie zamówienia przekazywane są do składnic węglowych Okręgowego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem, które odpowiedzialne są za terminową dostawę węgla. Wspomniana ulica Płocka należy do DBO nr 10, punktu usługowego PSS.

KORESPONDENT Ż-FA. Lampy oświetlenia ulicznego podłączone do sieci prądu stałego palą się ciemniej w niektóre dni. Przyczyną są defekty przestarzałych kabli oraz przeciążenia ich, spowodowane przez nadmierne i nieracjonalne używanie energii elektrycznej przez odbiorców w godzinach szczytowego obciążenia.

Powodem niepalenia się lamp przy wylocie ul. Długiej i Wełnianego Rynku był defekt przewodu oświetlenia ulicznego. Wymiana uszkodzonych przewodów już nastąpiła.

Śladem naszych interwencji

Prez. MRN, rozumiejąc potrzeby młodzieży na odcinku uprawiania sportów zimowych urządziło w Parku Ludowym przy ul. Markwarta dwa lodowiska. Również WKKF jest w trakcie budowy góry saneczkowej w tymże parku. Jak informuje WKKF, w najbliższej przyszłości zamierza się przygotowanie jeszcze w dwu punktach miasta torów saneczkowych.

Na konferencji z pionami handlowymi zwrócono uwagę na niedopuszczalność pozostawiania skrzyń po towarze na ulicy oraz pouczono, aby tego rodzaju wypadki w przyszłości nie miały miejsca.

ILUSTROWANY KURIER SPORTOWY

Rezerwy CSR starczyły dla zwycięstwa w budapeszteńskim turnieju
Polska na III miejscu

W Budapeszcie zakończył się międzynarodowy turniej hokejowy.

W ostatnim meczu Węgry zwyciężyły Rumunię 4:1 (2:0, 1:1, 1:0). Przez cały czas spotkania przewagę mieli Rumuni. Do zwycięstwa Węgrów w głównej mierze przyczynił się doskonale broniący Hirczk.

W ogólnej punktacji turnieju zwyciężyli Czechosłowacy (drużyna rezerwowa gdyż I reprezentacja bawiła w Szwecji) — 3 pkt. przed Węgrami — 2 pkt., Polską — 1 pkt. i Rumunią — 0 pkt.

Hokeiści polscy wracają do kraju 30 bm. 28 bm. zawodnicy polscy przeprowadzili wspólnie z Czechosłowakami i Węgrami trening, który dla celów szkoleniowych sfilmowano.

Tylko Andersen był konkurentem dla doskonałych łyżwiarzy ZSRR w meczu z Norwegią

Na lodowisku Dynamo w Moskwie zakończyły się 27 bm. dwudniowe międzypaństwowe zawody w jeździe szybkiej między reprezentacjami ZSRR i Norwegii.

Spotkanie zakończyło się zdecydowanym zwycięstwem doskonałych łyżwiarzy radzieckich. W punktacji drużynowej wieloboju reprezentacja ZSRR wygrała w stosunku 1370.753:1396,759. W konkurencji indywidualnej wieloboju pierwsze miejsce zajął Szilkow (ZSRR) — 193,118 pkt. przed Sakunienko (ZSRR) — 193,496 pkt. i Andersenem H. (Norwegia) — 193,710 pkt.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

500 m: 1) Sergiejew (ZSRR) — 43,4, 2) Griszin (ZSRR) — 43,8, 3) Szilkow (ZSRR) — 44,5.

5000 m: 1) Andersen H. (Norwegia) — 8.22,4, 2) Sakunienko (ZSRR) — 8.23,8, 3) Gonczarenko (ZSRR).

1500 m: 1) Szilkow (ZSRR) — 2,17,2, 2) Griszin (ZSRR) — 2.18,4.

10.000 m: 1) Andersen H. (Norwegia) — 16.55,4, 2) Gonczarenko (ZSRR) — 17.05,2, 3) Sakunienko (ZSRR).

Do Londynu wyjechali szachiści radzieccy Bronsztein i Tolusz

Z Moskwy do Londynu wyjechali znakomici radzieccy szachiści — arcymistrzowie Bronsztein i Tolusz, zaproszeni przez angielską Federację Szachową na międzynarodowy turniej, w którym wezmą udział szachiści Anglii, Francji, Belgii i szeregu innych krajów. Turniej trwać będzie ok. 2 tygodni.

Ostatnie bramki 1953 r. na śląskich boiskach

Jakkolwiek piłkarze zakończyli już sezon, drużyny chorzowskie Unia i Budowlani rozegrały jeszcze dwa spotkania towarzyskie.

W pierwszym meczu padł wynik remisowy 3:3, natomiast w rewanżowym spotkaniu wysokie zwycięstwo w stosunku 8:2 (2:1) odniósł mistrz Polski — Unia Chorzów.

Kolejarz — Włókniarz 9:3 w Toruniu 9:5 w Łodzi

Toruńscy Kolejarze rozegrali w czasie świąt dwa spotkania hokejowe z łódzkim Włókniarzem wygrywając dwukrotnie. Pierwsze spotkanie rozegrane w Toruniu zakończyło się wynikiem 9:3 (3:0, 2:2, 4:1), natomiast rewanż, który odbył się w niedzielę w Łodzi, wygrali toruńczycy w stosunku 9:5 (1:2, 6:1, 2:2).

Tak w jednym jak i drugim spotkaniu Kolejarze przewyższali przeciwnika pod każdym względem i gdyby nie słaba tafla lodowa miejscowi mogliby odnieść zwycięstwo znacznie wyższe cyfrowo. U toruńczyków zauważono znaczną poprawę w grze kolektywnej w stosunku do spotkań rozegranych z CWKS-em w ubiegłym tygodniu. Drugie spotkanie rozegrane na terenie Łodzi było znacznie ciekawsze, bowiem łodzianie wystąpili z wielką chęcią rewanżu, a poza tym wzmocnieni byli Pruszkiewiczem i Kasprzakiem. Kolejarze mimo, że wyjechali bez Rypyścia i Bednarskiego, którzy nie stawili się do meczu — zagrali znacznie składniej jak dotychczas. Dybowski tym razem wykazał wielką inicjatywę do gry zespołowej co uwidoczniło się cyfrowo. Dobrze również zagrał Kukawka, który nareszcie „odnalazł" się i przytomnie zdobył 3 bramki. W meczu tym dobrze zagrał Trenk, który bronił kilka razy przytomnie w gorących sytuacjach.

Na podstawie rozegranych spotkań stwierdzić musimy znaczną poprawę w grze zespołowej. Zagrywki w strefie ataku do obrońców były tym razem zastosowane w różnych wariantach tak, że bramki padały ze strzałów tak napastników jak i obrońców co przede wszystkim cechować powinno nowoczesny hokej.

Sparingowe spotkania rozegrane na Torwarze oraz spotkania z CWKS-em i Włókniarzem wykazały, że drużyna toruńska ma szanse dostania się do puli finałowej, o ile — rzecz oczywista — wszyscy zawodnicy dadzą z siebie maksimum ambicji i ofiarności w spotkaniach, w których decydować będą każde bramki.

Najbliższe spotkanie hokejowe zgodnie z kalendarzem rozgrywek I ligi rozegrane zostanie w Toruniu w dniu 3 stycznia z drużyną AZS Stalinogród. (Man).

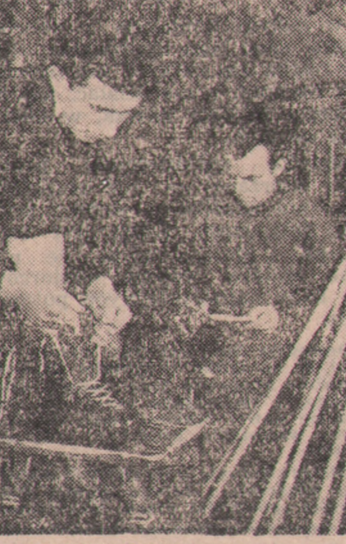
Bilans ze Sztokholmu: 7:5 dla hokeistów CSR



Reprezentacja hokejowa CSR rozegrała w Sztokholmie dwa spotkania z reprezentacją Szwecji.

W pierwszym meczu Czechosłowacy przegrali 2:3. W spotkaniu rewanżowym reprezentacja CSR odniosła zdecydowane zwycięstwo 5:2 (2:0, 2:0, 1:2).

W zakopiańskim „Starcie"



CHOCIAZ SEKCJA narciarska ZS „Start" w Zakopanem jest najmłodszym kołem sportowym pod Giewontem, może się poszczycić dużymi sukcesami w dziedzinie szkolenia młodych kadr i w akcjach masowych na terenie całego kraju. Na zdjęciu: W nowootwartej świetlicy koła przodownik Spółdzielni Pracy Malarzy i Lakierników „Ornament", Ryszard Stawiarski otrzymuje sprzęt narciarski od magazyniera. Foto — CAF

Ogniwo Cieszyn w bojowym nastroju oczekuje pierwszych meczów w lidze hokeja

Hokeiści Ogniwa Cieszyn starannie przygotowują się do tegorocznych rozgrywek ligi hokeja na lodzie. Ostatnio Ogniwo rozegrało dwa mecze sparringowe, odnosząc w obu wypadkach zwycięstwo. W spotkaniu z drużyną Włókniarza Łódź, Ogniwo zwyciężyło 8:1 (2:1, 5:0, 1:0). W drugim meczu Ogniwo wygrało z drużyna ligi — stalinogrodzką Stalą w stosunku 7:2 (2:1, 3:1, 2:0).

Sukcesy drużyny cieszyńskiej wskazują, że zawodnicy jej znajdują się w dobrej formie. Najlepiej zaprezentowali się: Paluch, Nowotarski, Huta, Nikodemowicz i Gojny. Dobrze zapowiadają się najmłodsi hokeiści Ogniwa: Krzak, Kędzior i Czarny, wnoszący do gry poza ambicją, wiele umiejętności technicznych.

Na podstawie ostatnich wyników, uzyskanych przez hokeistów Ogniwa Cieszyn, należy przypuszczać, że drużyna ta odegra w tegorocznych rozgrywkach ligi poważniejszą rolę, niż w latach ubiegłych. Za najgroźniejszych przeciwników w swojej grupie, drużyna Ogniwa uważa Górnika Janów i Unię Krynica. (Most)

Młodzieży zdobywaj SPO

Już 250 drużyn zgłoszonych do III Raidu Narciarskiego
Bez przygotowania kondycyjnego nie można marzyć o sukcesach w raidzie

PRZYGOTOWANIA do tradycyjnych górskich „manewrów" narciarskich — III Raidu PTTK, który tym razem odbędzie się na ziemiach zachodnich, w rejonie Jeleniej Góry, Wałbrzycha i Kłodzka — trwają już w całej pełni. Organizatorzy raidu — Okręg Wrocławski PTTK — przyjęli już zgłoszenia od około 250 drużyn z całego kraju. Wielkie zainteresowanie wywołał raid w okręgach nizinnych, a szczególnie w Warszawie i Poznaniu.

Zgłoszenia do III Raidu będą kwalifikowane przez Okręgowe Komisje Narciarskie poszczególnych województw, co pozwoli na wytypowanie najlepszych drużyn z danego terenu. Oczywiście kwalifikowanie to nie może odbywać się w sposób mechaniczny. Doskonały przykład dał w tym wypadku OKTN w Opolu, zapowiadając przeprowadzenie dla zespołów raidowych jednodniowego praktycznego egzaminu, stanowiącego podstawę do sprawdzenia stopnia przygotowania zgłoszonych drużyn.

Dopuszczone do raidu drużyny otrzymają dokładną mapkę trasy wraz z jej profilem co pozwoli narciarzom na umiejętne rozplanowanie swych sił. Trzeba bowiem rozłożyć siły na podchody i zjazdy, których nie mało przewiduje każda trasa. Przewidziane trasy tegorocznego raidu są krótsze niż w poprzednich latach, a to celem umożliwienia uczestnikom imprezy poznania walorów krajoznawczych terenu, zwiedzenie zabytków i ośrodków przemysłowych.

Także bezpieczeństwo raidowców zostanie zagwarantowane w najwyższym stopniu. Czuwać nad nim będzie Górskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe przy współudziale studentów Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Wielkie zainteresowanie organizowanym pod hasłami X-lecia turystyki w Polsce Ludowej III Raidem Narciarskim oraz troskliwe przygotowania jakie poczynili dotychczas organizatorzy wskazują, że impreza spełni należycie swe zadanie.

Zanim jednak raidowcy wyruszą na śnieżne szlaki górskie powinni poważnie pomyśleć o przeprowadzeniu systematycznej zaprawy, by nie powtórzyły się wypadki z lat ubiegłych. W III Raidzie nie mogą zaistnieć wypadki, aby start w nim był jednocześnie pierwszym startem w danym sezonie. Codzienna gimnastyka, sportowy tryb życia, dalekie spacery, marszobiegi — to warunek utrzymania dobrej kondycji, niezbędnej przy uprawianiu turystyki narciarskiej.

I jeszcze jedno: już teraz winniśmy pomyśleć o zapewnieniu sobie na okres trwania raidu urlopu wypoczynkowego, nie odkładając tego na ostatnią chwilę. Jakkolwiek imienny wykaz członków drużyny składać się będzie dopiero na punkcie wyjściowym, trzeba już dziś pamiętać o takim skompletowaniu drużyny raidowej, które ustrzegłoby ją od wszelkich niespodzianek, wynikających z braku przygotowania kondycyjnego poszczególnych uczestników lub z braku odpowiedniego sprzętu.

Narciarze na start! 3 stycznia czcimy II Zjazd Partii

W dniu otwarcia sezonu zimowego, tj. 3 stycznia 1954 r. w całym kraju rozpoczną się Zimowe Biegi Patrolowe, zorganizowane dla uczczenia II Zjazdu Partii. Celem tej masowej imprezy będzie również dalsza popularyzacja narciarstwa na terenach nizinnych, uaktywnienie kół sportowych w okresie zimowym, oraz umożliwienie jej uczestnikom zdobycia norm na odznaki SPO i BSPO.

Zawody będą objęte współzawodnictwem o tytuły najlepszego zrzeszenia i województwa w Zimowych Biegach Patrolowych.

Na szczeblu centralnym współzawodniczyć będą między sobą: zrzeszenia sportowe związków zawodowych, zrzeszenia — Start, Zryw, LZS i AZS oraz SKS

Program Zimowych Biegów Patrolowych obejmuje biegi narciarskie dla dziewcząt, chłopców, kobiet i mężczyzn na dystansach zgodnych z regulaminem SPO. W wypadku nieodpowiednich warunków śniegowych, przeprowadzone będą marsze patrolowe, również na dystansach zgodnych z regulaminem SPO.

W biegach uczestniczyć będą członkowie kół sportowych, SKS, LZS oraz koła sportowego swojego zakładu pracy. Jednostką biorącą udział w zawodach będzie drużyna, składająca się z 5 uczestników (mężczyzn) i 3 uczestników (kobiety lub juniorzy).

Sportowcy - kolejarze jako pierwsi w kraju wykonali plan klasyfikacji

Sportowcy ZS Kolejarz jako pierwsi w kraju zameldowali o wykonaniu planu zdobywania klas sportowych na rok 1953.

Na zaplanowanych 8299 klas sportowcy ZS Kolejarz zdobyli 8343 odznak klasyfikacyjnych.

Do wykonania planu przez zrzeszenie przyczynili się szczególnie sportowcy takich okręgów jak Bydgoszcz, Rzeszów, Szczecin, Lublin, Łódź, Gorzów

Hokeiści CSR zaproszeni do Moskwy

Hokeiści CSR otrzymali zaproszenie ze Związku Radzieckiego na przyjazd do Moskwy w miesiącu lutym. Władze sportu czechosłowackiego przyjęły zaproszenie i zaproponowały termin występów hokeistów CSR w Moskwie w dniach 11 do 18 lutego.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w poznańskiej hali Kaczmarek z LZS „Las" ustanowił rekord zrzeszenia LZS (w hali) w skoku wzwyż — 1,71. Z innych wyników na wyróżnienie zasługuje czas Nogajówny (AZS) na 80 m — 10.5 m, który jest równy rekordowi Polski juniorek w hali (Lerczakówny).

✶ W Nowym Jorku, w hali krytej Mac Kanzie wygrał na dystansie 3 mil. (4827 m) z Ashenfelterem — mistrzem olimpijskim — w czasie 14:08,6 min.

✶ W Australii 18-letnia Johnson uzyskała w skoku w dal 5,70, a 13-letnia Weigel — 5,45 m.

REDAGUJE KOLEGIUM
WYDAWCA: SPÓŁDZ. „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA"
DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24-29. Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 33-42 Działy miejski kultury oświaty i sportowy — 48-56 Działy: rzemieślniczy, terenowy oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 19-07 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier biały gazet rot mat. kl. VII. 50 gr 94 cm.
E-4-10425